Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, niedziela 10 września 1933 Nr. 249

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Światowa konferencja żydowska zakończyła obrady

Brzmienie uchwał w sprawie bojkotu Niemiec, rezolucje do Ligi Narodów i władzy mandatowej nad Palestyną

Światowy Kongres Żydowski zwołany na marzec 1934

(!) Genewa, 8. 9. (ŻAT). Wczoraj późnym wieczorem polityczna komisja światowej konferencji żydowskiej zakończyła rezolucje, które dziś przedstawiono na posiedzeniu konferencji. W jednej z rezolucyj konferencja aprobuje antyniemiecki bojkot, prowadzony przez Żydów na całym świecie. Rezolucja stwierdza, że bojkot antyniemiecki został instynktownie i żywiołowo podjęty przez masy żydowskie na całym świecie jako reakcja przeciwko walce wytępieńczej, prowadzonej przez reżym hitlerowski wobec Żydów, zaś

światowa konferencja musi bojkot ten zaaprobować.

Rezolucja apeluje do świata nieżydowskiego o poparcie antyniemieckiego bojkotu aż do przywrócenia praw ludności żydowskiej w Niemczech. Bojkot Niemiec jest tylko środkiem w walce o obronę własną. Podkreślając, iż

nie są możliwe żadne stosunki z hitlerowskiemi Niemcami

rezolucja stwierdza, że naród żydowski nie wyrzeknie się swoich praw do stawiania legalnego oporu w wojnie, wypowiedzianej przez hitlerowskie Niemcy Żydom. W komisji politycznej rezolucja bojkotowa została przyjęta wszystkiemi głosami za wyjątkami głosu delegata włoskiego, który wstrzymał się od głosowania. Na temsamem posiedzeniu ma być wyłoniona 10-osobowa komisja, która opracuje plan odpowiedniej realizacji rezolucji bojkotowej.

* * *

(!) Genewa, 8. 9. (ŻAT). Dziś w południe nastąpiło zamknięcie światowej konferencji żydowskiej. Konferencja uchwaliła szereg rezolucyj, m. in. wczorajszą rezolucję bojkotową. Konferencja uchwaliła nadto następujące rezolucje:

Konferencja

apeluje do Ligi Narodów

o podjęcie środków, celem umożliwienia rozwiązania zagadnienia uchodźców żydowskich z Niemiec na drodze międzynarodowej zwłaszcza przy pomocy Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów. Konferencja zwraca się do Ligi Narodów z gorącym apelem o wdrożenie międzynarodowych kroków regulujących dla ochrony Żydów niemieckich, którzy utracili swe obywatelstwo.

Władza mandatowa w Palestynie

proszona jest o umożliwienie dziesiątkom tysięcy Żydów niemieckich założenia sobie placówek egzystencji w Palestynie jako jednego z rozwiązań katastrofy żydowskiej w Niemczech. Konferencja spodziewa się, że Liga Narodów jako najwyższa instancja zorganizanych ludów cywilizowanych, wierna duchowi swoich twórców, weźmie sobie za cel przyczynienie się do

restytucji praw ludności żydowskiej w Niemczech.

Konferencja spodziewa się, że w wykonaniu tego zadania Liga Narodów postępować będzie tak czynnie i energicznie, jak tego wymaga powaga sytuacji. Konferencja spodziewa się, że Liga Narodów podejmie skuteczną i oficjalną interwencję dla naprawy sytuacji Żydów w Niemczech.

Konferencja żywi nadzieję, że Liga Narodów obejmie protektorat nad niesieniem pomocy Żydom niemieckim, którzy utracili swe obywatelstwo i umożliwi ich urządzenie w innych krajach według wytycznych akcji Ligi Narodów w dziedzinie osadnictwa uchodźców greckich z Armenji. Światowa konferencja podkreśliła konieczność skoordynowania działalności pomocy we wszystkich krajach dla dobra uchodźców żydowskich z Niemiec.

Konferencja postanawia zwołać

światowy kongres żydowski na marzec roku przyszłego.

Wybory na kongres będą przeprowadzone na zasadach demokratycznych we wszystkich krajach. Wybory powinny odbyć się najpóźniej do stycznia 1934. Do czasu zebrania się światowego kongresu i wyboru jego organów, akcję w obronie praw żydowskich na terenie międzynarodowym prowadzić ma Komitet Delegacyj Żydowskich w Paryżu, którego skład został rozszerzony przez następujących dziewięciu przez konferencję wybranych członków:

Adwokat Leon Bernheim, Paryż; F. Corcos, Paryż; Dr. Ballag, Paryż; Nachum Goldmann, Izaak Nejdicz, dr. Natan Feinberg, Genewa; dr. Lipniak, Paryż; dr. Wiktor Jakobsohn (z Egzekutywy Sjonistycznej) i dr Fischer, Paryż.

Nadto ma być do Komitetu powołanych sześciu członków po jednym przedstawicielu z każdego większego skupienia żydowskiego m. in. również z Polski. Konferencja uchwaliła, że centralne biuro dla światowego kongresu żydowskiego ma swą siedzibę w Genewie. Ponadto będą uruchomione dwa oddziały centralnego biura, jeden w Paryżu, drugi w Warszawie. Na terenie Nowego Jorku centralne biuro genewskie będzie zorganizowane przez kongres żydowsko-amerykański.

Centralną rezolucją konferencji była

rezolucja bojkotowa uchwalona jednomyślnie.

W swem końcowem przemówieniu dr. Wise oświadczył, że uchwały bojkotowej nie należy uważać za wypowiedzenie wojny Niemcom, lecz tylko za naturalną akcję samoobrony narodu żydowskiego. Przez 6 miesięcy — zaznaczył mówca — czekaliśmy i żywiliśmy nadzieję, że rząd hitlerowskich Niemiec zmieni swój kurs w stosunku do Żydów. Niestety nadzieje nasze nie ziściły się. — Doszliśmy do przekonania, że musimy się bronić. Wyrazem tej koniecznej obrony własnej jest właśnie proklamowany przez nas bojkot hitlerowskich Niemiec. Dr. Wise porusza też układ pomarańczowy i

w bardzo ostrych słowach potępia go.

Każdy Żyd — mówi — bądź w Palestynie, bądź też w innym kraju, który będzie utrzymywał jakiekolwiek gospodarcze stosunki z wrogim reżimem hitlerowskim, powinien być taksamo bojkotowany jak hitlerowskie Niemcy. Ostatnie słowa dra Wise'a były wypowiedziane pod adresem przedstawiciela „Völkischer Beobachter", który przez cały czas konferencji zajmował miejsce w loży i przysłuchiwał się obradom. Gdybym ja — oświadczył dr. Wise — znalazł się na norymberskim zjeździe partyjnym narodowych socjalistów, byłbym z pewnością rozszarpany w strzępy. Przedstawiciel tego pisma może być jednak zupełnie spokojny. Nie stało mu się nic złego i nic złego mu się też i dalej nie stanie. Od jego pisma wymagalibyśmy tylko jednej rzeczy: ścisłego informowania i zaniechania systemu łgarstwa. Mowa dra Wise'a wywarła bardzo silne wrażenie.

Nagły zgon króla Iraku Feisala

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

(!) Genewa, 8. 9. (K) Bawiący na kuracji w Szwajcarji król Iraku Feisal zmarł nagle dziś rano w Bernie na udar serca. Król Feisal, który liczył 46 lat, bawił już swego czasu na kuracji w Szwajcarji, zmuszony jednak został do powrotu do kraju z powodu naprężonych stosunków wewnętrznych. Przed dwoma dniami wrócił Feisal do Berna i zamieszkał w hotelu Bellevue, gdzie dziś rano zaskoczyła go śmierć.

* * *

(!) Londyn, 8. 9. (L) Na skutek uchwały rządu angielskiego zwłoki króla Feisala przewiezione zostaną z Szwajcarji do Iraku na angielskim okręcie wojennym.

OSJASZ THON

O konferencji genewskiej luźne uwagi

Razem z temi „uwagami“ dojdzie zapewne do Czytelnika wiadomość o dokładnej treści uchwał, jakie powzięła obradująca od kilku dni żydowska konferencja w Genewie. Może należałoby nawet odroczyć wypowiedzenie krytycznych uwag o tej konferencji, jej przebiegu i celach, aż do jej ukończenia. Stało się jednak tak, że już samo postawienie zagadnienia przez inicjatorów konferencji, jak dziwne zachowanie się na niej pewnej kategorji jej uczestników wywołuje odrazu bardzo stanowcze zastrzeżenia i — ostrzeżenia.

Jak wiadomo — inicjatorem imprezy genewskiej jest rabin Stephen Wise, który działał w imieniu i z polecenia t. zw. Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego, będącego instytucją na wskróś sjonistyczną, a to tak dalece, że Kongres ten jest nawet ostro zwalczany przez obóz antysjonistyczny, czy, jak ten obóz woli się teraz nazywać: — niesjonistyczny. Panu Wise'owi dopomógł w propagandzie myśli zwołania Kongresu wszechżydowskiego, do którego wstępem jest obecna Konferencja genewska, z niezrównaną, wprost fanatyczną gorliwością Dr Nahum Goldmann, znany przywódca t. z. radykalnych sjonistów. Zjazd w Genewie jest tedy w całem swojem założeniu, w swoim głównym składzie i w swoich zamiarach aferą czysto sjonistyczną. Co więcej — gdyby Kongres sjonistyczny był chciał przeszkodzić Konferencji genewskiej miał do tego prosty środek, że zakazałby swoim członkom uczestniczyć w tym zjeździe. — swoim członkom i swojemu prezydentowi, bo przecież nasz Motzkin, prezydent Kongresu sjonistycznego, przewodniczy także w obradach genewskich. Z tego wszystkiego wynika, że Konferencja genewska i wszytko, co z niej wyrasta, może być uważane jedynie jako odnoga Kongresu sjonistycznego. Tymczasem już samo postawienie sprawy przez p. Goldmanna, jak wysięgi naszych najserdeczniejszych świadczą o tem, że zanosi się na zapomnienie tak samego pochodzenia Konferencji jak też jej stopnia pokrewieństwa z sjonizmem.

P. Goldmann bowiem uzasadnił konieczność zwołania wszechżydowskiego Kongresu tem, że sjonistyczny Kongres ma jako jedyną swoją domenę sprawę palestyńską, natomiast sprawami ogólno-żydowskiemi w djasporze ma się odtąd zajmować właśnie ten projektowany Kongres, względnie organ wykonawczy, przez niego wyłonić się mający.

Ta koncepcja jest mojem zdaniem z gruntu mylna i dla autorytetu sjonistycznego Kongresu mocno szkodliwa. Nie można zepchnąć sjonistycznego Kongresu do jakiegoś kąta i niejako zabrać mu wiatr z żagli. Gdyby Kongres sjonistyczny miał przestać być reprezentacją całego żywego narodu żydowskiego, wraz z tego narodu najżywotniejszemi potrzebami, toby się szybko okazał zupełnie zbędnym. Na załatwienie spraw palestyńskich wystarczy jakiś Komitet, ustanowiony przez — powiedzmy — Agencję Żydowską, tak czy inaczej zestawioną i w taki czy inny autorytet wyposażoną. Palestyna jest już dzisiaj sprawą całego narodu żydowskiego, a nawet, jak wiadomo, sfery nietylko nienarodowe, ale też antynarodowe zgłosiły do niej pełny akces. Jeśli sjonizm uważa, że musi jeszcze istnieć i działać jako osobna organizacja i jeśli ta organizacja uważa, że ona bezwarunkowo musi mieć swój parlament w postaci Kongresu, to dzieje się to poprostu dlatego, że sjonizm stanowi rozwiązanie całej kwestji żydowskiej, wraz z jej poszczególnemi zagadnieniami duchowemi, fizycznemi, politycznemi i ekonomicznemi. Sjonizm jest próbą narodowego zorganizowania i złączenia całej społeczności żydowskiej na całej kuli ziemskiej. Utworzenie żydowskiej siedziby narodowej czy państwa żydowskiego w Palestynie jest w całokształcie narodowego rozwiązania kwestji żydowskiej jednym specyficznym szczegółem, coprawda — centralnym. Kongres sjonistyczny zajmuje się też całym splotem zagadnień życia żydowskiego, a nie tylko Palestyną. Jeżeli on tego nie robi czasami w dostatecznej mierze, to też nie spełnia swego zadania, swojej historycznej misji. Ale nikomu, a już najmniej sjoniście odpowiedzialnemu, nie wolno ścieśniać ramy zainteresowań i uprawnień Kongresu sjonistycznego.

Oczywista — mogą być niekiedyś pewne szczegółowe zagadnienia, dla których rozwiązania musi się stworzyć osobny organ. Takiem zagadnieniem jest sprawa walki z hitleryzmem wraz z proponowanem ogłoszeniem bojkotu hitlerowskich Niemiec. Tego zadania nie może się podjąć Kongres sjonistyczny, ani organizacja sjonistyczna bo bojkot czy inna tego rodzaju walka nie obejmuje narodowego ukształtowania życia żydowskiego. W taką akcję musi się wciągnąć takie sfery, które wogóle z natury swej nie są przystępne jakiejkolwiek ideowej organizacji. Taki p. Mazur, czy Wiślicki czy inny Rasner nie nadają się do żadnego ideowego ujęcia, ale w sprawie bojkotu Niemiec mogą oddać duże przysługi.

Konferencja genewska ma tedy mocno ograniczony zakres działania poza który nie wolno jej wykroczyć. Ma ona postanowić w zasadzie bojkot towarów niemieckich i dla sprawnego przeprowadzenia tej na szeroką, na najszerszą skalę obliczonej akcji, musi zwołać wszechżydowski Kongres, który będzie miał dostateczną władzę i wystarczający autorytet, by zapobiec ewentualnemu wyłamywaniu się pewnych kół z tej akcji.

Tak to genewska Konferencja była pomyślana i w tym celu została zwołana, wciągając w orbitę swoich zamierzeń i wyczynów także takie elementy, których się zazwyczaj na takie międzynarodowe narady nie woła. Tymczasem te elementy właśnie uważają, że wybiła ich godzina, a one już mogą szeroko wypowiadać swoją krytykę wobec organizacyj, których zasług i wielkości nawet swoją intelegencją wrodzoną objąć i ocenić nie mogą. Nie lubię — poprostu organicznie tego nie znoszę — zaczepiać ludzi osobiście, szczególnie publicznie, ale pp. Mazur, Wiślicki i Rasner poprostu zmuszają do tego. Jakżeż istotnie śmią ci ludzie, których całą istotą jest bardzo a bardzo przyziemny realizm i naginanie się do najmarniejszych potrzeb chwili, napadów na organizację sjonistyczną za t. zw. sprawę transferu, czy pomarańczową? Kto jak kto, ale ci panowie powinni w całem poczuciu swojej nicości — takiej i innej, czego wyszczególnić nie chcę — wystrzegać się jakiegoś despektu wobec wielkiej światowej organizacji, która jednoczy w sobie wszystko najlepsze i najzacniejsze, co naród żydowski posiada.

A w samej rzeczy — czy rzeczywiście organizacja sjonistyczna coś zawiniła?

W sprawie transferu jest zrozumiałe, że Żyd niemiecki, chcący się wydostać z piekła hitlerowskiego i uzyskać jakąkolwiek możność utworzenia sobie nowej egzystencji w Palestynie, musi się zgodzić na warunki katów, chcących mu darować życie tylko za cenę, że zamiast walorów pieniężnych, przyjmie od nich walory towarowe. W tej dziedzinie trudno sądzić po katowsku. Kat do niejednego zmusza swoją ofiarę.

Co zaś do sprawy pomarańczowej, to trzeba z dumą podnieść, że organizacja sjonistyczna znalazła w sobie niebywałą siłę moralną, by jawnie uznać i przyznać, że — wprawdzie nie ona i nie jej urzędowe organy, ale zawsze należąca do niej grupa popełniła błąd, który musi być i będzie naprawiony. Nikt nawet nie usiłował usprawiedliwiać, czy wytłómaczyć postępowania towarzystwa plantatorów „Hanotea“, które się z rządem Hitlera układało. Owszem, odrazu i jednomyślnie potępiono i zdezawuowano to postępowanie i przyznano publicznie, że to nie powinno było się stać i ma być odwołane. Czy istnieje jeszcze organizacja, która do tego by miała odwagę i siłę moralną? To może zrobić istotnie tylko organizacja, która jest jak łza czysta, a tylko niektórzy jej członkowie jedyny raz się pośliznęli i prostą drogę opuścili. Tego ci panowie nie rozumieją i razem z całą bandą antysemicką krzyczą, ryczą: Husia na sjonizm! Zdala od sjonizmu, Wy — dalsze epitety niech sobie dośpiewają.

Na wszelki wypadek należy także przyjaciół ostrzec ostro i stanowczo, ażeby się nie zbyt szeroko rozgospodarowali w dziedzinie, która im została przekazana. Macie zorganizować bojkot antyhitlerowski, a nic poza tem...

PODGÓRZE (liga PZPN) — MAKKABI.

(!) Dziś odbędą się na boisku Makkabi zawody piłkarskie Podgórze—Makkabi. Makkabi, która ma ostatnio do zanotowania szereg sukcesów w spotkaniach poza Krakowem, jak w Przemyślu zwycięstwo nad Hagiborem 5:0 oraz remis z Polonją (mistrza okręgu lwowskiego) wreszcie na Makkabiadzie w Pradze, występuje do tych zawodów w zmienionym składzie. Z drugiej strony Podgórze wykazuje ostatnio wybitną poprawę formy, czego najlepszym dowodem jest ostatnie zwycięstwo nad Czarnymi i remis z Warszawianką w mistrz. Ligi. Poprzedzą o godz. 2.30 popo. zawody w piłkę ręczną o mistrz. kl. A. Wisła—Makkabi.

(!) — ZWIERZYNIECKI II — MAKKABI II. Powyższe spotkanie o mistrz kl. B. odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem na boisku Makkabi. Rezerwa Makkabi w razie zwycięstwa ma poważne szanse do zdobycia mistrzswej grupy. Poprzedzi o godz. 9 rano Podgórze III — Makkabi III o mistrz kl. C.

Dalszy przewód sądowy w sprawie zabójstwa bł. p. Arlosorowa

Jaffa, 8. 9. ŻAT. Przed sędzią śledczym w Jaffie odbył się wczoraj dalszy ciąg przesłuchania świadków w sprawie Achimeira, Stawskiego i Rosenblatta. Oficer policji Tenenbaum z Tel Awiwu zeznał, że dokonywał różnych eksperymentów i doszedł do przekonania, że na wybrzeżu morskim można wieczór rozeznać ludzi. Następnie odczytano protokół oddziału Betaru w Kfar Saba, do którego należał oskarżony Rosenblatt. Jedna część protokołu odnosi się do posiedzenia, odbytego wieczorem dnia 16. czerwca, czyli w czasie, gdy było dokonane zabójstwo Arlosorowa. W protokole są wymienione nazwiska wszystkich uczestników posiedzenia, wśród nich również nazwisko Rosenblatta. Policja jest jednak zdania, że protokół jest sfałszowany po pierwsze dlatego, że protokół ten został wydany tylko w trzech kartkach, sa po drugie dlatego, że nazwiska uczestników są tylko wymienione w protokole zebrania, odbytego w dniu 10 czerwca, podczas gdy w innych protokołach brak rubryki z nazwiskami uczestników. Rosenblatt zaznaczył w toku przesłuchania, że wspomniane posiedzenie było szczególnie doniosłe, gdyż miały się na niem odbyć wybory, wobec czego musia no zanotować nazwiska obecnych. Wreszcie odczytano „10 przykazań“, spisanych przez Achimeira dla jego zwolenników. W jednem z tych przykazań powiedziane jest, że zabójstwo dokonane dla celów rabunkowych jest morderstwem, nie jest niem natomiast zabójstwo z pobudek ideowych. Tezy te Achimeir usiłował poprzeć rzekomemi cytatami z Biblj..

Wyrok w procesie kobryńskim

8 chłopów skazano na dożywotnie więzienie, a sprawę Kapłanówny przekazano do postępowania zwykłego

Kobryń, 8. 9. PAT. Dzisiaj w południe ogłoszony został wyrok wp procesie 9-ciu oskarżonych o należenie do KPZB. Wyrokiem sądu sprawa Reginy Kapłanówny przekazana została do postępowania zwykłego. Pozostali oskarżeni skazani zostali na dożywotnie więzienie.

—

Sensacja jakiej jeszcze nie było!

Fabryka fałszywych monet i tajna gorzelnia — w więzieniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 8. 9. (O) Od dłuższego czasu rozpowszechniano we Lwowie i na prowincji fałszywe 5-cio i 10-ciozłotówki. Pomimo wysiłków władz śledczych nie dało się ująć fabrykantów fałszywych pieniędzy. Dopiero onegdaj zgłosił się do wywiadowcy Urzędu Śledczego więzień, odsiadujący karę w więzieniu w Brygidkach i oświadczył, że **w więzieniu w Złoczowie odbywa się fabrykacja fałszywych monet i tajna gorzelnia.**

Z początku nie chciano temu fantastycznemu wprost doniesieniu dać wiary. Poddano jednak bacznej obserwacji więzienie w Złoczowie. W wyniku dochodzeń wyszło na jaw, iż **kilku więźniów w porozumieniu z dozorcami fałszowało pieniądze i pędziło potajemnie wódkę.**

O powyższem zawiadomiono szefa prokuratury w Złoczowie dr Dymińskiego, który wdrożył dochodzenia i stwierdził, że oonieslenie polega na prawdzie. **Dwóch dozorców więziennych aresztowano, jednego zawieszono w czynnościach.**

Do Złoczowa przybył delegat ministerstwa sprawiedliwości, celem zbadania sprawy na miejscu.

Demonstracja przed ambasadą niemiecką w Londynie

(!) Londyn, 8. 9. (L) Przed ambasadą niemiecką w Londynie doszło wczoraj wieczór do burzliwej demonstracji na znak protestu przeciw wyrokowi, skazującemu w Duesseldorfie 9 komunistów na śmierć za zabójstwo szturmowca hitlerowskiego. **Demonstranci wznosząc okrzyki antyhitlerowskie obrzucili budynek ambasady kamieniami, wybijając kilka szyb w oknach.** Policja rozpędziła demonstrantów.

—

Także Włochy zaczynają odczuwać niebezpieczeństwo hitlerowskie!

(!) Paryż, 8. 9. (PAT). Rzymski korespondent „Le Matin'ea“ donosząc o przegrupowaniu wojsk włoskich w okręgu Brenneru twierdzi, że wbrew oficjalnym wyjaśnieniom — pozostają one w związku z konfliktem austrjacko-niemieckim. — **Rząd włoski zdecydowany jest przeciwdziałać wszelkim zamachom stanu w Austrji ze strony czynników narodowo-socjalistycznych.** Chodzi tu także o samoobronę, gdyż w ostatnim czasie **propaganda narodowo-socjalistyczna we włoskim Tyrolu zrobiła poważne postępy.**

—

Hitler obejmie kierownictwo spraw zagranicznych

Londyn, 8. 9. PAT. „Morning Post“ donosi o uporczywie powtarzających się pogłoskach, jakoby Hitler zamierzał sam objąć kierownictwo polityki zagranicznej Niemiec, łącząc funkcje kanclerza z funkcjami ministra spraw zagranicznych. W tym wypadku obecny minister spraw zagranicznych v. Neurath powróciłby na swoje dawne stanowisko **ambasadora niemieckiego w Londynie.**

OTWARCIE KONGRESU HISTORYKÓW SZTUKI W SZTOKHOLMIE



(!) W Sztokholmie odbyło się uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu historyków sztuki. Bierze w nim udział przeszło tysiąc delegatów wszystkich części świata. Na zdjęciu widzimy ks. szwedzkiego Gustawa w chwili uroczystego otwarcia Kongresu.

Urzędnicy przystępują do subskrybcji pożyczki narodowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 9. (Sin) W dniu dzisiejszym odbyło się w ministerstwie opieki społecznej zebranie wszystkich urzędników tego ministerstwa w sprawie subskrybcji pożyczki narodowej. Po przemówieniu przewodniczącego zebrania podsekretarza stanu Dra Ducha, który wezwał urzędników do wzięcia udziału w subskrybcji, zebrani jednomyślnie uchwalili wziąć udział w pożyczce w wysokości 1/9 i 1/12 uposażeń rocznych w zależności od wysokości uposażenia.

—o§o—

Van Vriesland ranny podczas napadu Beduinów

Jerozolima, 8. 9. (L) Holenderski konsul generalny w Jerozolimie van Vriesland, który udał się samochodem na wycieczkę nad Morze Martwe, został napadnięty przez 5 uzbrojonych Beduinów, usiłujących zatrzymać auto. Konsul, widząc grożące mu niebezpieczeństwo, zwiększył szybkość samochodu i udało mu się zbiec, mimo, że jedna z kul zraniła go w ramię.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(!) Warszawa, 8. 4. Prognoza na sobotę 9 bm.: W całym kraju rano chmurno. Miejscami mgła lub drobny deszcz, zwłaszcza w Wileńskiem. W dzień zachmurzenie zmienne z możliwością gdzieniegdzie przelotnych deszczów. Chłodno. Słabe wiatry z kierunku północnych.

Z DNIA

Na wypadek wojny...

Na kongresie angielskich związków zawodowych zajmowano się — jak wczoraj o tem w telegramie z Londynu donieśliśmy — m. in. kwestją, jakie stanowisko mają zająć związki zawodowe na wypadek wojny. Jeden z mówców domagał się, aby na wypadek wojny rada generalna związków zawodowych wraz z Partją Pracy zorganizowały bojkot zarządzeń i przygotowań wojennych. Inni mowcy żądali — zgodnie z uchwałą międzynarodowej konferencji związków zawodowych w Brukseli — uchwalenia dyrektywy, by na wypadek wojny nastąpiła proklamacja strajku generalnego. Tę drugą propozycję ma też rada generalna szczegółowo rozpatrzeć.

Podziwiać naprawdę należy naiwność optymizm socjalistów angielskich, którzy oddają się złudzeniu, iż na wypadek wojny cośkolwiek pomoże bojkot zarządzeń wojennych lub też wybuch strajku generalnego — przyjąwszy już nawet, że rząd państwa prowadzącego wojnę dopuści do wybuchu strajku. Zarówno doświadczenia wojny ostatniej, jak i rosnąca z każdym dniem coraz bardziej omnipotencja państwa — rozwiewają kompletnie wszelką iluzję, jakoby wojna, która już wybuchła, dała się zdusić jakąkolwiek akcją pacyfistyczną, czy to w zakresie moralnej propagandy czy też rewolucyjnego sabotażu. Trzeba sobie absolutnie zdać z tego sprawę, że przeciwko wojnie już rozpoczętej niema żadnych środków. Jeśli pacyfizm może coś pozytywnego zdziałać, to tylko w kierunku zapobieżenia wojnie, bezsilnym natomiast jest każdy bez wyjątku pacyfizm wobec wojny już wybuchłej.

Myśl tę wypowiedział — o czem na łamach naszego pisma przy innej sposobności już wspominano — znakomity pisarz polski, szczery socjalista i pacyfista Andrzej Strug w swojej wielkiej powieści wojennej „Żółty krzyż“. Jedna z postaci tej powieści wypowiada następujące głęboko prawdziwe słowa:

> ...Niepodobna wyłamać się z masy narodu, gdy ten porwany jest przez lawinę dziejów, może nawet nie wolno... Mędrzec, jeżeli jest jaki, jeżeli się jeszcze w tej epoce (scil. podczas trwania wojny) uchował, musi się zataić i milczeć, bo jeżeli jest mędrcem, to wie, że póki trwa wojna — głos jego nie będzie wysłuchany... Gdy zamilknie ostatni strzał, nadejdzie czas filozofów...

Postać Struga wypowiada swą myśl pod aspektem moralnego sumienia jednostki. My jednak doskonale wiemy, że zarówno żelazny przymus, jak i wszechpotężna psychoza duszą już w samym zarodku wszelki buntowniczy głos sumienia. Tylko całkiem nieliczne jednostki stają oporem przeciwso temu przymusowi i tej psychozie, pokutując za to więzieniem lub szubienicą, ogół natomiast w takt bębnów i orkiestr wojskowych maszeruje z entuzjazmem do rowów strzeleckich — zaś partje socjalistyczne nietylko nie proklamują żadnego bojkotu ani strajku generalnego, ale zasiadają w rządzie, a ich posłowie uchwalają kredyty wojenne. Taka jest żelazna logika wojny, która — już wybuchła.

Wszystko, co pacyfizm może zrobić i do czego jest powołany — powołany przez sumienie ludzkości i rozum ludzkości, — dotyczy wyłącznie tylko okresu przedwojennego. Można zapobiec wojnie, — skoro jednak wojna wybuchnie, żaden pacyfizm nie powstrzyma jej rozpędu i nie skróci jej trwania. Trwaniem i rozpędem wojny rządzą zupełnie inne prawa — dalekie od wszelkiego pacyfizmu. Dalekie od logiki ludzkiej, od rozumu i sumienia.

(b)

Jak zginęli czterej lotnicy krakowscy

Szczegóły strasznej katastrofy lotniczej w powiecie jędrzejowskim

Kraków, 9 września.

(!) (rg) Wczoraj donieśliśmy pokrótce w części nakładu o strasznej katastrofie lotniczej w powiecie jędrzejowskim, **podczas której zginęły cztery osoby. Obecnie dowiadujemy się szczegółów tej katastrofy.**

Wypadek miał miejsce pod Jaronowicami obok Kielc. **Tutaj właśnie odbywały się ćwiczenia wojskowe z udziałem lotników 2 pułku lotniczego z Krakowa.**

W powietrzu krążyły dwa aparaty, których załogę stanowili por. obs. Edward Krupski wraz z plut. pil. Czesławem Popczykiem oraz ppor. obs. Kazimierz Gołda wraz z kpr. pil. Romanem Irrekiem. W czasie przelotu nad terenem ćwiczeń nastąpiło w pewnym momencie zderzenie obu aparatów.

Samoloty wpadły na siebie. Jeden z nich runął natychmiast na ziemię, drugi utrzymywał się jeszcze chwilę w powietrzu i dopiero później runął na ziemię. Przypatrujący się zauważyli jeszcze, jak z drugiego aparatu wyskoczył człowiek i spadł na ziemię.

Podobnie jak i jego towarzysze poniósł on **śmierć** na miejscu. Aparaty jechały bowiem **na wysokości 180—200 m., a zatem zbyt nisko, aby spadochron mógł się rozwinąć.**

Obecni na miejscu katastrofy pospieszyli z pomocą ofiarom. Wszelka pomoc była **jednak spóźniona. Na ziemi leżały wśród zdruzgotanych aparatów cztery trupy.**

Ludność okoliczna zniosła na miejsce **wypadku całe masy polnych kwiatów, zasypując nimi ciała tragicznie zmarłych lotników.**

Na miejsce wypadku przybyła komisja, celem przeprowadzenia dochodzeń. Zwłoki lotników przewieziono natomiast do Krakowa, gdzie złożono je w szpitalu garnizonowym.

Tragicznie zmarli lotnicy byli w wieku: por. Krupski — 28 lat, ppor. Gołda — lat 23, plut. Popczyk — lat 31, kpr. Irrek — lat 23.

Termin pogrzebu nie został jeszcze ustalony.

Przejęcie przez władze skarbowe wymiaru i poboru podatków

(!) Towarzystwo Właścicieli realności Wielkiego Krakowa (ul. Sienna 2) komunikuje:

Z dniem 1. b. m. wymiar i pobór podatków od nieruchomości, od lokali oraz od placów budowlanych, przejęty został przez Władze Skarbowe. Wobec tego wszelkie podania i prośby w sprawach tych podatków należy kierować wprost do właściwego Urzędu Skarbowego. W szczególności Urzędy Skarbowe załatwiają podania o odroczenie i rozłożenie na raty zaległych podatków, obniżenie odsetek zwłoki i przyznanie odsetek za odroczenie. — Wymiar i pobór gminnej opłaty wodociągowej uskutecznia nadal Magistrat Krakowa i dla tego podania w sprawie tej opłaty wnosić należy nadal do Magistratu. — Władzą powołaną do przymusowego (egzekucyjnego) ściągania wszelkich podatków i opłat (zarówno rządowych jak i gminnych) jest obecnie właściwy dla płatnika Urząd Skarbowy. — Jeśli celem ściągnięcia opłaty wodociągowej wdrożoną już została egzekucja, (a za czynność egzekucyjną uchodzi również upomnienie egzekucyjne wystosowane przez Urząd Skarbowy do płatnika) odnośne podanie o ulgi należy wnieść nie do Magistratu, lecz do Urzędu Skarbowego z prośbą o przychylne zaopinjowanie tegoż i przedłużenie Magistratowi do załatwienia. Okolicznościami uzasadniającemi uzyskanie ulg może być brak dochodów z realności, obciążenie wydatkami na remont, i t. p., oraz okoliczności osobiste, osłabiające siłę podatkową płatnika. — Towarzystwu Właścicieli realności Wielkiego Krakowa przysługuje prawo opinjowania próśb.



(!) Josyf Kołodny, który z tak wielkiem powodzeniem występował przez dwa tygodnie w Sali Bolońskiego wystąpi z zupełnie nowym programem przez dwa dni w Sali Teatru Żydowskiego Bocheńska 7.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Żydówka“.
Niedziela pop.: „Sprawa Moniki“; 8 wiecz. „Carmen“.

TEATR „BAGATELA“

Sobota 4 pop. i 8'30 wiecz.: „Raj miłości“.
Niedziela 4 pop. i 8'30 wiecz.: „Raj miłości“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota 8'45 wiecz.: „Wesoła noc w Kalifornji“. (premjera)
Niedziela 4 pop. i 8'45 wiecz.: „Wesoła noc w Kalifornji“.

TEATR ŻYDOWSKI (ul. Bocheńska 7)

Sobota 7 i 9'15 wiecz.: Występy Josyfa Kołodnego.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Sobota 7'30 wiecz.: „Balladyna“.
Niedziela 3'30 pop.: „Muchy Kleparskie“; 7'30 wiecz.: „Balladyna“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Blaski i cienie miłości“.
APOLLO: „Królewski kochanek“ (Claudette Goldnert, Frederic Marek).
ATLANTIC: „Złote sidła“ (reż. Ernest Lubicz) i „Buntownik“ (Ryszard Arlen).
DOM ŻOŁNIERZA: „Biała księżna“ (P. Negri).
KINO MUZEUM: „Czarny kapitan“ (John Barrymore).
PROMIEŃ: „Naucz mnie kochać“ (Ramon Novarro, Magde Evans).
SŁOŃCE: „Moskwa bez maski“ (Lion Barrymore).
SZTUKA: „Król cyganów“.
UCIECHA: „Tajemnica Zoo...“
WANDA: „Adjutant Jego Wysokości“ (Vlasta Burian).

DR. MOJZESZ POMERANZ

OKNO NA NIEMCY

PRZEDPOKÓJ NIEMIEC.

§ Podróż Żyda po dzisiejszych Niemczech należy uważać za czyn brawurowy. Jak np. zwiedzenie „Wild-West" lub Gran Chaco za czasów Old Shatterhand. Nawet wolałbym już mieć do czynienia z jakimś czerwonym dżentelmenem ze szczepu Sioux, aniżeli z pierwszym lepszym brunatnym szturmowcem.

Można się taniej i bezpieczniej urządzić. Nie trzeba się zapuszczać w gąszcze Trzeciej Rzeszy. Wystarcza udać się do... Wolnego Miasta Gdańska, by mieć miniaturowy obraz tego, co się dzieje w „Państwie Bojaźni Bożej", w którem rządzi, niczem Wotan na Walhalli, Adolf Hitler. Gdańsk, to doskonałe okno na Niemcy, jeśli wolno sparafrazować Boya. Powie ktoś, że w Niemczech „prawdziwych" jest bez porównania gorzej. Niewątpliwie prawda, ale to, co się widzi w Gdańsku, całkowicie wystarcza, by sobie odtworzyć obraz hitlerowszczyzny. Gdańsk jest jakby „przedpokojem" Niemiec. To tak, jak w muzeum patologicznem. Ludzie o słabych nerwach po pierwszej sali tracą ochotę oglądania dalszych okropności.

Proszę zważyć: w Niemczech jest coś ponad 40 proc. hitlerowców w Gdańsku 53 proc. Ale odnosi się wrażenie, że istnieje tylko jeden typ ludzki: ze swastyką. Gdzie spojrzysz, hakenkreuz! Gdybym był reżyserem filmowym i miał stworzyć obraz dzisiejszych Niemiec, pokazałbym olbrzymi plakat, zasiany swastykami wszelakich wielkości. Plakat ten wprawić w wirujący ruch i wówczas zleją się swastyki w jeden wielki kanciasty krzyż. To Niemcy.

W klapach surdutów, na czapkach, w klamrach pasów (nie mówiąc już o opaskach ramiennych), na kominach fabrycznych, czekoladach (placuszki czekoladowe w formie swastyki, smacznego!) i — na plaży, w koszach plażowych. Sądziłem dotąd że sztandar jest poniekąd rzeczą niepotrzebną, czemś świątecznem, może nawet „świętem". Niemcy — och przepraszam! — Gdańsk, nauczą cię czegoś innego. Na plaży w Sopotach ujrzysz w każdym koszu, który normalnie służy do odpoczynku i ochrony przed słońcem, wetknięte chorągiewki ze swastyką lub o barwach cesarskich. Nie dość na tem. Tak, jak na wszystkich plażach, tak i tam ludzie bawią się piaskiem. Budują sobie wały piaskowe. Niekiedy tak wysokie, że w środku możesz spokojnie leżeć, by cię z zewnątrz nie widziano. — Ażeby się jednak — broń Boże — nie pomylił, kto to w środku leży, to naszpikowane są te piaskowe mury chorągiewkami. Przypominają starorzymski napis: Cave canem!

„LITERATURA".

Nie w chorągiewkach, ani w umundurowaniu ludzi, ni w obozach koncentracyjnych (których w Gdańsku jeszcze niema) objawia się tak dalece „duch" nowych Niemiec, ile w piśmiennictwie które powstało. Wystarcza spojrzeć na wystawy księgarń. Wprost nie do pomyślenia, jaka liczna „literatura" wyrosła za nowego systemu. Jej przedmiotem jedynie i wyłącznie sprawy, — związane z nowym systemem politycznym a więc Adolf i jego sztab. Trzecia Rzesza rasa. Żydzi. Wchodzę w Gdańsku do „Nationalsozialistische Bibliothek" i przerzucam te książki. Widzę ze zdumieniem: tytuły odmienne, autorzy różni, ale „treść" ta sama. Nawet dobór wyrazów jest jednaki. Patrzę na objaśniającego mnie kierownika biblioteki. Rozumie się, S. A. Okazuje się studentem politechniki. — Zdobywam się na śmiałość i mówię mu, co myślę o tych książkach. Że to, — jak się u nas mówi — „w koło Macieju". Wzrusza ramionami i powiada: „Wir haben schon genug euere jüdische Klügeleien". Rozumiem.

Dwa znamienne szczegóły jeszcze: po pierwsze, jedyną „obcą" literaturą są niemieckie lub włoskie książki o faszystowskich Włoszech. — Mussolini, Balbo, etc. Po drugie: na każdej wystawie niekoniecznie tylko księgarń, pamflet Oertzena „Das ist Polen". Bezgraniczny cynizm. Niemcy podpalacza Goebbelsa, obozów koncentracyjnych i znikających ludzi mają odwagę mówić o Brześciu lub pacyfikacji Małopolski Wschodniej. A następnie, hitleryzm posługuje się w swej agitacji antypolskiej książką... socjaldemokraty, człowieka przebywającego dziś na emigracji. Szkoda. Gdyby Oertzen był pozostał w kraju, mógłby napisać o wiele ciekawszą książkę, pod tytułem „Das ist — Deutschland!"

„OLEANDRY" HITLERA.

Koło północy. Schodzimy do jednego z tych specyficznych lokali niemieckich, położonych w piwnicach. Jest to jeden z najelegantszych w tym stylu lokali Gdańska. Tu wypija swe wino lub piwo bourgeois gdański, mieszczanin, a więc kapitan małego statku, drobny kupiec, urzędnik, szturmowiec, ale „szarża" (nie taki zwykły, co siedzi w obozach pracy i nosi szarą, drelichową bluzkę, ale tak, co jeździ motocyklem i zamawia sobie u prywatnego krawca elegancki mundur). Na ścianach napisy. Ale humor ich nie jest ani bakchanalski, ani szampański, lecz najtrywialniejszy z trywialnych. O gulaszu i knedlach, i to wszystko podlane tłustym aż do obrzydzenia sosem bawarskiej jurności, którą tak pysznie wykpił Lion Feuchtwanger w swym „Erfolg". — Obsługują tylko kelnerki które służą jednocześnie jako „Animierungsmädchen". Każdy, kto wchodzi, podnosi rękę do pozdrowienia hitlerowskiego („Heilsgruss"). I kelnerki odpowiadają. — Z tych to oparów piwnych zrodził się Hitler. Tu jego prawdziwe królestwo. Stąd wyszła jego „pierwsza brygada". Hitler, to genius huius loci. — Jest i orkiestra. „Bawarska kapela". Krótkie skórzane spodnie, zielone charakterystyczne szelki, na głowach szerokie kapelusze z piórkiem. Dyryguje kobieta niska, krępa, odpowiednio brzydka. Grają i śpiewają piosenki, których refreny wychwalają „deutsche Liebe", „deutsches Gretchen" (z rymem „keusches Mädchen"), „grüne Heide" i tak dalej w tym guście. Jednem słowem, gleichschaltowane, „rassenreine" szlagiery. Jak wygląda w życiu ta „deutsche Liebe" i „Gretchen", możemy odrazu widzieć. W niszy naprzeciwko nas siedzi sobie taki Romeo. Potężny — kark, z prawdziwym brzuchem i wywatowaną piersią, jak, jeśli się nie mylę, powiedział Nordau. Obok niego prostytutka, ale tak ohydna że aż litość. Brudna, bezzębna, pijana obdarta. Ale mimo to „nordyjski typ". Zajada się fundowaną kiełbasą, ale jej adonis jej przeszkadza, ciągle ją obejmuje i — z przeproszeniem — całuje. I muzyczka z reklamową blonddyrygentką śpiewa i „jodluje" w bawarskiem narzeczu piosenki o niemieckiej miłości.

Reinhardt, Elżbieta Bergner, Kabarett der Komiker, to żydowska demoralizacja... „Fräulein, wir zahlen!"

Wychodzimy z piwnicy. Wdycham z ulgą zimne morskie powietrze. Wtem turkot motocykli. Jeden, dwa, ośm, może więcej. „Wer reitet so spät durch Nacht und Wind?" Są to S. S. (Sturm Stafetten). Ciemne mundury, a ich godło nietylko swastyka ale „Totenkopf" (odwrotna strona medalu). Pędzą na swych motocyklach, jak walkirje na swych skrzydlatych koniach. „Obława" — objaśnia nas nasz Cicerone. Znowu znikną jacyś komuniści lub socjaliści. Tak, jak w Niemczech. Powietrze wydaje się mi duszne, ciężkie, jak tam na dole w piwnicy.

Przyszliśmy do naszego mieszkania położonego w pięknej, pełnej zieleni uliczce Langfuhr. Okno otwarte. Prawie-że już spałem, gdy z tego półsnu wyrywa mnie dochodzące z ulicy, przeciągłe wołanie „Juda verrecke!" „Juda verrecke!". Jakby wycie szakal. Akompanjuje odgłos dudniących po bruku butów szturmowców. — Niecałkiem jak w Niemczech. W Rzeszy nie kończy się na wołaniu...

WYWIAD Z CZYNNIKIEM JEDYNIE MIARODAJNYM.

Prasa nasza pełna jest melodyj na temat współpracy polsko-gdańskiej. Wycieczki, wizyty, deklaracje lojalności. Jakie to dziwne: dotąd za rządów „listopadowych" „pachołków Traktatu Wersalskiego" stosunki polsko-gdańskie były naprężone. Teraz, gdy rządzą ci, którzy doszli do władzy dzięki hasłu rewizji „krwawiących granic", mówią ci sami hitlerowcy o lojalności poszanowaniu traktatów pokojowych. Rzecz ma się tak, jak z mowami pacyfistycznemi Hitlera... Oficjalne czynniki Gdańska deklamują o lojalności wobec Polski, — podczas gdy faktyczny dyktator Gdańska, Gauleiter Förster, leci codziennie samolotem do Berlina po instrukcje.

Niemniej odbyłem wywiad, ale nie z czynnikami oficjalnemi, tylko z tym, który mówi prawdę.

Jedziemy pociągiem do Sopot. Z nami siada trzech wyrostków. Koło lat 13. Jeden z nich zaczytany. Skupiona twarzyczka myślącego chłopca. Oczy czarne żywe. Pytam go, czy należy do „Hitlerjugend" (Związek hitlerowski, obejmujący młodzież gimnazjalną). Nie, należę tylko do „Jungvolk". Nie chciel go przyjąć do „Hitlerjugend", gdyż nie ma przepisowego wzrostu. Nie bardzo orjentuję się w różnicach, bo i „Jugendvolk" jest pod auspicjami hitlerowskiemi. Pytam jednak dalej co za książkę czyta. Podaje ją. Książka wydana w r. 1916 (!), opisująca boje jednej z niemieckich łodzi podwodnych. Pochodzi z wypożyczalni szkolnej.

„Którą z książek, które przeczytałeś uważasz za najładniejszą?"

„Der Krieg im Fernen Osten" — brzmi odpowiedź. — Książka o wojnach niemiecko-polskich, o Tannenbergu i t. d. Ani Robinson Crusoe, ani Oliver Twist, ani Maly Lord, ani Jules Verne, tylko „Der Krieg im Fernen Osten".

Przechodzę do problemu, o którym każdy chłopak chętnie mówi. Czem chciałby zostać? Otrzymuję atoli znowu niechętną, nic nie mówiącą odpowiedź: „To zależy". Nie daję się zbyć. Czy chciałby żołnierzem zostać. Podnosi głowę, w oczach jego zabłysły iskierki. „Das werden wir doch alle sein, früher, wie Sie denken". Zdębiałem. Wszak nie o to mi chodziło, ale o to, czy chciałby wstąpić do Reichswehry. Nie, to wykluczone powiada, bo ma złe zęby. Odchyla wargi i pokazuje wadliwe uzębienie. Kilku przednich zębów brak. Czynił to z gestem, w którym wyrażała się niezwykła w tym wieku u chłopców samopogarda. I bezwzględne poddanie się jaskrawym krzywdom. Patrzę na to źle odżywiane, proletarjackie dziecko (syn funkcjonarjusza kolejowego). Zgadza się bez najlżejszego buntu, że nie dopuszcza się go do rzeczy, o których marzy, z przyczyn, których nie zawinił. Z powodu małego wzrostu i złych zębów.

Wprost z obawą już pytam czy nienawidzi Żydów. „Jawohl", brzmiała krótka, zdecydowana odpowiedź. Bez chwili namysłu. Jakby trzask biczem. Oczy jego dośpiewały resztę. Pytam go, dlaczego. Mówiąc powoli, opowiada mi że wszystkie duże przedsiębiorstwa w Gdańsku są w rękach Żydów, i: „sądzi pan, że zarobione pieniądze pozostają w Wolnem Mieście? O nie! One idą do Szwajcarji lub Palestyny!" Gdy zadaję mu w związku z tem niewygodne pytania, powiada mój mały interlokutor, że na to nie może mi jeszcze odpowiedzieć. Jak będzie starszy, to będzie i to wiedział. Z Żydami, dowiaduję się, że nie wolno mu obcować. Kolegów Żydów w szkole miał i ma im bardzo dużo do zarzucenia, naprzykład że są skąpi, że mają złą wymowę niemczyzny. — Na tem swój wywiad zakończyłem. Ku jego żywemu zadowoleniu. Potem zawzięcie czytał, ale policzki jego pałały.

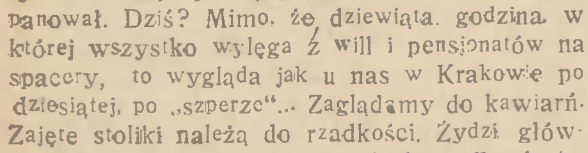
Tak wygląda dzisiejsza młodzież niemiecka. Bezsprzecznie inteligentne dziecko i [illegible]

zrobiło wychowanie. Militaryzm i antysemityzm to pokarm, który dziecko niemieckie dziś ssie już u piersi matki. Ale jest tu pewna różnica. Militaryzm może być radykalnie leczony. Przez wojnę. Ten mały chłopak opamięta się napewno, gdy wić się będzie w nieludzkim bólu, mając kule w kiszkach. Wtedy się dowie, czem naprawdę jest „Der Krieg im Fernen Osten“. Ale niema takich środków na antysemityzm. I przypomniały mi się bardzo mądre słowa jakiegoś niemieckiego pisarza, pisane na obczyźnie. — Mówi on, że wcześniej czy później może Trzecia Rzesza runie. Ale ten posiew nienawiści do Żydów, który jest obecnie zapuszczony w duszę młodzieży niemieckiej, wydawać będzie owoce jeszcze przez długie lata może wieki, potem, gdy oficjalna propaganda antysemicka ustanie. Powstaje nowa „Judofobja“, o wiele gorsza od tej o której pisał Pinsker.

WYŁOM.

Spacerujemy wieczorem głównym szlakiem ulicznym Sopot, prowadzącym do Kasyna i Mola. Spostrzegamy dziwne zmiany. Przed dwoma laty trudno się było tędy przedostać, tak ruch tu panował. Dziś? Mimo, że dziewiąta godzina, w której wszystko wylęga z will i pensjonatów na spacery, to wygląda jak u nas w Krakowie po dziesiątej, po „szperze“... Zaglądamy do kawiarń. Zajęte stoliki należą do rzadkości. Żydzi głównie niemieccy i gdańscy, przychodzą tylko do jednej kawiarni. Wprost cieszyłem się, że nie widziałem krakowskich ludzi. Informują mnie jednak, że przecież z Warszawy i z Łodzi jacyś Żydzi przyjeżdżają. Splunąłem.

W Kasynie sytuacja niemal katastrofalna. Dawniej trudno było przepchać się do stołu, tylu samych gapiów. Teraz croupier szerokim uśmiechem daje ci poznać, że winieneś usiąść na jednym z licznych wolnych miejsc. A stawki? Idą tylko najniższe „boule“, „marne“ dwa guldeny. Wychodzę zadowolony. Wtem przyciąga mój wzrok ciemna plama wśród kaskad świateł wystawowych. Czyżby naprawdę? Główna kawiarnia Sopot „Corso“ zamknięta? Może odnawiają? Nie. Opowiada mi sprzedawca gazet, mający w pobliżu swój kiosk, że od kilku miesięcy lokal zamknięty. Bankructwo. Ciemne, olbrzymie szyby wystawowe przypominają oczodoły czaszki. Teraz dopiero uświadomiłem sobie jaką straszliwą bronią może być **bojkot**. Tylko wytrwać, zwiększyć izolację Niemiec, wzmocnić bojkot, i ten może się okazać tym kamykiem w rękach Dawida, który powali Goljata!



SOBOTA, 9 WRZEŚNIA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,57 Sygnał, hejnał, 12,05 Płyty, 12,25 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 12,35 Płyty, 12,55 Dziennik południowy, 15—16 Płyty, w przerwie komunikat gospodarczy 16 Audycja dla chorych, 16,30 Pieśni w wyk. H. Ostrowskiej, akomp L. Urstein, 17 Odczyt aktualny, 17,15 Muzyka lekka, 18,15 „Prerje“ i wierchy Kanady“ — p. M. Patkaniowska, 18,35 Recital śpiewaczy H. Lipowskiej, akomp L. Urstein, 19,05 „Co słychać w świecie?“ — dr. J. Reguła, 19,15 Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z 9. IX. 1683 r. poda mjr. Laskowski, 19,25 Rozmaitości, komunikaty, 19,40 Kwadrans literacki: „Słowik i róża“, nowela O. Wilde'a, 20 Transm. z Wilna: „Ognisko strzeleckie na Antokolu“ z ok. 25-lecia Związku Strzeleckiego, 20,40 Piosenki w wyk. M. Fogga, 21,05 Dziennik wieczorny, wiadomości bieżące, 21,30 Koncert muzyki polskiej w wyk. J. Smidowicza, 22 Muzyka taneczna, 22,25 Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny, 22,40—24 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 7—8 Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwilka gospodarstwa domowego, 11,57—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—17 p. Kraków, 17 Skrzynka pocztowa dla dzieci, 17,25 —19 p. Kraków. 19 „Nowy światopogląd fizyczny. Zmierzch przestrzeni“ — prof. dr. Wilkosz, 19,15 —24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—19,05 Kącik Polskiego Tow. Krajozn. 19,15—21,15 p. Kraków, 21,15 „Pomiarki Truskawieckie — Polskie kąpielisko siarczano- solankowe“ — dr. M. Kurzrock, 21,30—24 p. Kraków.

Rzym (441,2) 13, 17,15, 20,15 Koncerty, 20,45 Koncert symfoniczny, dyr. Santarelli, 22,30 Muzyka taneczna.

Praga (488,6) 10,10, 12,35, 14,50 Koncerty, 19 Dzwony, 19,10 Muzyka wojskowa, 20,25 Rozmaitości muzyczne, 22,15 Muzyka lekka.

Wiedeń (518,1) 12 Koncert ork. symf., dyr Holzer, 18 „Max Reinhardt“ — dr. F. Horch. 18,25 Koncert zespołu cytrzystów. 19,25 Arje i pieśni. 20,15 „Auf Befehl der Herzogin“ — operetka Granichstaedtena.

Hitleryzm przybiera w Austrji przecież na sile!

Wyciąga macki także do Szwajcarji

*Front austrjacki zwrócony przeciw Niemcom trzyma się, ale na tyłach tego frontu zaczyna się coś psuć. Oznaką słabnącego oporu ze strony rządu kanclerza Dollfussa w walce z rządem Hitlera są pojawiające się ostatnio pogłoski w prasie europejskiej o chęci Dollfussa podania się do dymsji. Zamiaru swego nie wprowadza kanclerz w czyn ze względów jakoby wewnętrzno-politycznych, jak twierdzą źródła angielskie, gdyż obawia się skutków którejby mogła pociągnąć za sobą tak istotna i zasadnicza zmiana w składzie rządu austrjackiego.

Symptomatyczne dla zobrazowania sytuacji obecnej w Austrji są artykuły „Daily Express“ i „Manchester Guardian“, które stwierdzają

wzrost wpływów hitlerowskich wśród ludności Austrji,

zwłaszcza w Styrji i Karyntji. Nawet wśród Heimwehry, która uchodzi za podporę rządu Dollfussa, mają pono zdobywać sobie nastroje proniemieckie zbyt dużo miejsca. Do przesunięcia się sympatyj, któremi cieszył się dotąd rząd Dollfussa wśród większej części ludności, miało się przyczynić też w dużej mierze pogorszenie się sytuacji gospodarczej, będące — zdaniem pewnych kół — skutkiem wojny celnej i turystycznej, istniejącej między Rzeszą a Austrją.

Rozkład wtargnął też w szeregi rządowe, do gabinetu kanclerza: i tu znajdują się zwolennicy

zawarcia kompromisu z Rzeszą

i poczynienia ustępstw stronnictwu narodowych socjalistów w samej Austrji. Pesymizm „Daily Expressu“ posuwa się tak daleko, iż zdaniem korespondenta tego pisma, gdyby w Austrji odbyły się obecnie wybory do parlamentu, **dałyby one około 50 proc. głosów i mandatów narodowym socjalistom**, którzy zostaliby w ten sposób najsilniejszą grupą parlamentarną.

Walka Austrji o swoją niezależność polityczno-państwową jest przedmiotem gorącego zainteresowania wielu państw, dla których nie obojętną będzie rzeczą, czy Austrja zostanie satelitą i wasalem Niemiec, czy też utrzyma się na swojem stanowisku dotychczasowem. A to już wkracza jako zagadnienie w dziedzinę polityki międzynarodowej.

Ta sama kwestja, ten sam problemat zajmuje obecnie gorąco opinję publiczną, prasę i koła rządowe

w Szwajcarji,

gdzie toczy się od dłuższego czasu zażarta walka o zdobycie szerszych mas ludności w kantonach niemieckich dla idei Anschlussu z Rzeszą, jako macierzą wszystkich mówiących po niemiecku odłamów ludzkości, bez względu na ich przynależność państwową.

Propoganda narodowych socjalistów w Szwajcarji szła z początku w żywem tempie i znalazła jakgdyby żywszy oddźwięk. Udało się centrali niemieckiej założyć w Szwajcarji 13 sekcyj, które tworzyły ogólną grupę polityczną. Organem prasowym tej grupy było wychodzące w Zurychu pismo pt. „Reichsdeutsche“. Trzon tej organizacji politycznej stanowili Niemcy z Rzeszy. Zaopatrywane hojnie w środki materjalne przez centralę partyjną w Berlinie, grupa szwajcarska prowadziła ożywioną i szeroko sięgającą propagandę w duchu zjednoczenia żywiołów niemieckich w Szwajcarji z macierzą, z Rzeszą. Dla łatwiejszego propagowania swego programu, posługiwało się kierownictwo grupy hasłami pangermanistycznymi. Obecnie, pod wpływem z jednej strony wydarzeń na froncie austrjackim, z drugiej zaś niezwykle częstych incydentów na pograniczu szwajcarsko-niemieckim nastąpiła w Szwajcarji bardzo silna reakcja przeciw działalności grupy hitlerowskiej i rozległy się nawoływania ze wszystkich stron, bez różnicy odłamów partyjnych, do przedsięwzięcia energicznych kroków w obronie całości terytorjum Związku Szwajcarskiego, któremu groziłoby bez wątpienia rozpadnięcie się i zabór, gdyby dążenia i hasła anschlusowe ze strony Niemiec miały zostać urzeczywistnione w kantonach niemieckich.

Tak więc i Austrja i Szwajcarja stały się obecnie przedmiotem zainteresowania świata politycznego w toku walki o swoją niezawisłość.

Obozy dla bezrobotnej młodzieży w Szwecji

(—) Szwedzka komisja dla spraw bezrobocia przystąpiła w roku bieżącym do organizacji obozów pracowniczych, mających na celu przeciwdziałanie bezrobociu wśród młodzieży. Pierwszy taki obóz pracy zorganizowany został w gminie Bollnaes w północnej Szwecji i składał się z młodych ludzi z pobliskich parafij. Członkowie obozu uczyli się leśnictwa, a więc ścinania drzew, wypalania węgla drzewnego, kopania rowów, karczowania, a także wysłuchali kursów teoretycznych z dziedziny matematyki, języka ojczystego itd. Wielką uwagę zwracano również na ćwiczenia gimnastyczne i karność wojskową. Każdy uczestnik obozu otrzymywał wynagrodzenie w formie 50 oer'ów dziennie, udzielane były także specjalnie premje za najlepsze rezultaty pracy.

Wobec doskonałych wyników, jakie dała praca zarówno młodzieży, jak i kierowników obozu, **rząd szwedzki** zamierza powołać do życia **większą liczbę takich obozów w różnych dzielnicach kraju.**

Na taśmie obłędu hitlerowskiego

DLACZEGO GOERING W NORYMBERDZE NIE PRZEMAWIAŁ?

(—),(K) Paryski „Populaire" pisze na marginesie hitlerowskiego zjazdu w Norymberdze, który, jak wiadomo, kosztował 22 miljony marek! „Żywo komentują fakt, że na zjeździe w Norymberdze zabrali głos wszyscy wybitni działacze hitlerowscy z wyjątkiem pruskiego premjera Hermana Goeringa, który ostatnio awansował na generała. Pogłoski o stale pogłębiającym się antagonizmie między Hitlerem a Goeringem żywo zajmują opinję publiczną. Milczenie premjera pruskiego w Norymberdze świadczy, że stosunki między „wodzem" a człowiekiem, który łączy w swem ręku więcej ministerstw i godności niż jakikolwiek inny przywódca hitlerowski, zaostrzyły się w ostatnich czasach bardzo znacznie. Z jednej strony Hitler obawia się, że Goering wyciągnie rękę po całą władzę, a z drugiej strony usiłuje usunąć obecnie w cień człowieka, w którym światowa opinja publiczna jednozgodnie widzi głównego sprawcę podpalenia Reichstagu".

OBRONA W PROCESIE O PODPALENIE REICHSTAGU — NIEMOŻLIWĄ.

Onegdaj obradowała w Paryżu komisja prawnicza komitetu dla wyjaśnienia afery podpalenia Reichstagu. Komisja opracować miała plan procesu zorganizowanego przez międzynarodowy komitet pomocy dla ofiar dyktatury hitlerowskiej. Proces ten odbywać się ma, jak wiadomo, równocześnie z procesem lipskim, a jego zadaniem jest wyjawienie całej prawdy, którą Niemcy za wszelką cenę chcą tuszować. Komisja prawnicza przyjęła następującą rezolucję: „Na inicjatywę międzynarodowego komitetu dla ofiar hitleryzmu pod przewodnictwem lorda Marleya zebrała się dnia 2 września br w Paryżu komisja prawnicza, której przewodniczącym jest adwokat Moro Giafferi. W skład komisji wchodzą: pani dr. Bakker- Nort (Holandja), Francesco Nitti (Włochy), Vald Huidt (Danja), Jerzy Branting (Szwecja), Pierre Verncylen (Belgja), Jan Huber (Szwajcarja).

Przyjęto następującą rezolucję: 1) „W obecnych stosunkach jest prawdziwa obrona van der Lübbego i towarzyszy niemożliwą. Adwokaci niemieccy nie mogą obecnie być niezależnymi obrońcami, ponieważ obrona komunistów wchodzi za działalność komunistyczną. Wybrani przez oskarżonych albo ich rodziny zagraniczni obrońcy nie zostali dopuszczeni pod najrozmaitszemi bardzo przejrzystemi motywami. 2) Życie i wolność świadków, którzy w tym procesie zeznaćby mogli na korzyść oskarżonych są zagrożone 3) Traktowanie oskarżonych jest tak niegodne, że nie mają oni możności przygotowania swej obrony.

Wobec czego komisja nie widzi żadnych gwarancyj, że trybunał w Lipsku wyjaśni cały ten proces, wita więc zwołanie komisji śledczej do Londynu, która pod kontrolą sumienia światowego ustali winę spadającą wedle opinji światowej na ludzi, którzy dziś w Niemczech dzierżą władzę".

CO SIĘ DZIEJE Z HEIDY EISLER?

Sfery artystyczne Berlina są mocno zaniepokojone losem Heidy Eisler, znanej subretki, którą przed kilku tygodniami aresztowano w jednym z teatrów berlińskich. Podczas próby doszło do kłótni, w trakcie której Heidy Eisler w stanie najwyższego podniecenia odezwała się do kierownika jaczejki hitlerowskiej w teatrze: „Może pan też należy do tych, którzy podpalili Reichstag!" W dwie godziny później aresztowano artystkę, a od tego czasu zaginął o niej wszelki słuch. Heidy Eisler jest obywatelką czeską, a rząd czeskosłowacki interwenjował, by wypuszczono ją na wolność, ale dotychczas bezskutecznie. Przypuszczają, że artystka znajduje się w obozie koncentracyjnym.

OFELJA HITLEROWSZCZYZNY.

W Norymberdze, gdzie szaleje dawny bandyta dziennikarski a obecnie jeden z wielkich dygnitarzy hitlerowskich Streicher, wydarzyła się ostatnio scena, któraby mogłaby się znaleźć w obrazach Goyi lub w „Pickle" Dantego. Pewna młoda dziewczyna — pisaliśmy już zresztą o tem — spotkała na ulicy swego znajomego, rzekomo Żyda, i zamieniła z nim parę słów. Wtem otoczyła ją banda hitlerowców i wśród nieludzkich wrzasków zawiesili na plecach mężczyzny tablicę ze słowami „Zbeszcześciłem dziewczynę niemiecką", zaś na plecach dziewczyny tablicę ze słowami „Jestem kochanką żydowską" i prowadzono ich w tym stanie po ulicach miasta. Obecnie dziewczyna ta, Betty Süss, dostała pomieszania zmysłów, przeprowadzając niejako w ten sposób symbolicznie akt gleichschaltowania z obłędem masowym panującym w Niemczech. Ta Ofelja z Norymbergi jest tak wzruszająca w swej straszliwej tragedji, że doprawdy wszelka „Greuelpropaganda" staje się zbyteczną...

DZIECI PRZYCHODZĄ DO SZKOŁY Z REWOLWERAMI.

Pruskie ministerstwo oświaty podało oficjalnie do wiadomości, że w łonie ministerstwa pracuje się obecnie nad zlikwidowaniem „różnic" między młodzieżą hitlerowską a nauczycielami. Czytamy w tym komunikacie dosłownie: „Przedstawiciele nauczycielstwa donoszą, ze wciąż zdarzają się wypadki, że w niektórych szkołach bierze w nauce udział młodzież uzbrojona w rewolwery i pały gumowe. Często też ta uzbrojona młodzież z bronią w ręku zmuszała niektórych nauczycieli do ustąpienia, albo też wymuszała rozmaite zmiany w nauczaniu".

Jak więc widzimy, są jeszcze w Niemczech nauczyciele, którzy są tak dalece zatruci jadem żydostwa i marksizmu, że domagają się, by dzieci naprawdę w szkole się uczyły, a dzieci wychowane w duchu hitlerowskim odpowiadają na to rewolwerami i pałami gumowemi. Rząd hitlerowski nie czuje się widocznie na siłach, by odebrać dzieciom rewolwery i pały gumowe, bo uchwalono wpłynąć na dzieci, by więcej do szkoły nie przychodziły z rewolwerami. Do takiego zdziczenia doprowadziły Niemcy hitleryzm.

Jak traktuje się w Niemczech dziennikarzy zagranicznych

Onegdaj odbyło się w Berlinie walne zebranie związku korespondentów pism zagranicznych dla dokonania wyboru przewodniczącego na miejsce Edgara Mowrera, przedstawiciela „Chicago Daily News", który, jak onegdaj pisaliśmy, nagle opuścił Niemcy, obawiając się o zamach na swe życie. Przewodniczącym związku został wybrany 38 głosami korespondent „Times" Ebutt, podczas gdy gleichschaltowany dziennikarz włoski Bojano otrzymał tylko trzy głosy. Także reszta zarządu składa się ze samych dziennikarzy niezależnych. Niemcy hitlerowskie niewiele więc skorzystały na tem, że udało im się wygryźć z Berlina Mowrera.

Na walnem zebraniu odczytano list Mowrera następującej treści: „Miałem nadzieję, że weźmę jeszcze udział we walnem zebraniu, by chociażby tylko wyrazić Wam wdzięczność za męskie poparcie, jakiego udzieliliście mnie zarządowi we walce o niezależność prasy zagranicznej. Niestety rząd niemiecki pozbawił mnie tej możności. W lipcu przeniósł mnie mój szef do Tokio z prośbą, bym o ile możności jaknajprędzej tam wyjechał. Zdecydowałem się wyjechać z początkiem września. Powstała jednak nowa dla mnie sytuacja, gdy przed kilku tygodniami władze pruskie uznały za stosowne zaaresztować naszego 68-letniego kolegę dra Goldmanna, przedstawiciela „Neue Freie Presse". Podjęliśmy kilka daremnych prób, by go uwolnić, a wreszcie postanowiłem okupić jego wolność moją dobrowolną dymisją. Niedługo potem zwrócili się przedstawiciele rządu niemieckiego do rządu amerykańskiego w Waszyngtonie ze żądaniem, bym jaknajprędzej Niemcy opuścił. Rząd niemiecki mógł mnie wprawdzie w każdej chwili jako niepożądanego cudzoziemca wydalić, ale tego nie uczynił, ponieważ zależało mu z jednej strony na tem, by utrzymać opinję, że prasa zagraniczna jest w Berlinie całkiem wolna i nie podlega żadnym wpływom, z drugiej jednak strony spowodować odjazd tych korespondentów, których znajomość sytuacji Niemiec jest dostatecznie odporną na wpływy propagandy niemieckiej. Dlatego rząd niemiecki nie oświadczył poprostu: „Odwołajcie Mowrera, albo wyrzucimy go sami!", lecz oświadczył: „Wystarajcie się, by Mowrer jaknajprędzej Niemcy opuścił, ponieważ nie możemy gwarantować osobistego jego bezpieczeństwa". Wobec tej groźby nalegał rząd amerykański, bym przyspieszył swój odjazd z Berlina".

„Może niewielu z was wie", — brzmi dalej list, — „jak wielką jest lista strat naszych członków, którzy nie chcieli zrezygnować ze swej niezależności wobec rządu niemieckiego. Mowrer wylicza w swym liście, że dotychczas dziewięciu korespondentów opuściło Niemcy, ponieważ doszli do przekonania, że w obecnych warunkach nie mogą spełniać swych obowiązków objektywnych informatorów. Dziesiątego korespondenta groźbą fizycznej zniewagi przekonano, że będzie dla niego rzeczą najlepszą, jeśli natychmiast opuści Niemcy. Jedenastego korespondenta poprostu wyrzucono; dwóch dalszych korespondentów po krótszym lub dłuższym pobycie we więzieniu wydalono. U pięciu korespondentów przeprowadzono rewizje domowe. Ogółem więc na liście strat znajduje się 18 osób.

List kończy się następującemi słowy: „Rząd niemiecki prześladuje korespondentów zagranicznych nie dlatego, ponieważ ich sprawozdania niezgodne są z prawdą, lecz dlatego, ponieważ prawdy, o których oni piszą, mogą przynieść szkodę rzeczywistym lub domniemanym interesom Niemiec zagranicą. Rząd niemiecki nie może tego zozumieć, że dziennikarza, mimo swej sympatji do Niemiec, jeśli chcą uczciwie wykonywać swój zawód, nie mogą ze względu na Niemcy przekręcać albo też nie podawać ważnych wiadomości. Korespondenci zagraniczni dążą za wszelką cenę do utrzymania jaknajlepszych stosunków z Niemcami. Jeśli się jednak okaże, że jest rzeczą niemożliwą, by mogli pisać prawdę, byłoby rzeczą najstosowniejszą kufry spakować. Życzę wam, by związek mógł i na przyszłość spełnić swe zadania. Należy go jednak raczej rozwiązać, aniżeli narazić się na słuszne podejrzenie, że związek prasy zagranicznej dał się gleichschaltować."

Z org. „Haszomer Hadati"

Wyjazd tow. Izraela Bestera do Erec

(;) Z okazji wyjazdu Sekret. Naczeln. ruchu „Haszomer Hadati" w Polsce tow. Izraela Bestera do Erec, urządza Kierownictwo ruchu „Tora w'Awoda" w Małopolsce Zachodniej i Śląsku wraz z Naczelnictwem ruchu „Haszomer Hadati" w Polsce uroczysty wieczór pożegnalny, który odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Ceire Mizrachi" przy ul. Dietla 11. Wyjeżdżający należy nietylko do grona twórców „Haszomer Hadati", ale także do tych, którzy od szeregu lat ruch ten prowadzą i organizują. Także obecny jego wyjazd ma misję organizacyjną, a mianowicie wyjeżdża on, by w myśl uchwały Światowej Konferencji ruchu Tora w'Awoda z sierpnia br. współpracować przy utworzeniu Sekretarjatu Światowego dla połączonego ruchu „Haszomer Hadati" i „Bnej Akiba".

Zjazd młodzieży sjonistycznej w Katowicach

(;) W niedzielę 10 bm. odbędzie się w Katowicach w sali gminy żyd. przy ul. Mickiewicza zjazd młodzieży sjonistycznej z całego okręgu górnośląskiego przy udziale delegatów z Zagłębia Dąbrowskiego z następującym programem: o godz. 10 otwarcie zjazdu przez kierownika Galilu Śląsko- Dąbrowskiego „Akiby" tow. Józefa Weinberga oraz powitanie gości przez tow. Hansa Löwa z Oświęcimia, o godz. 11.30 sprawozdania poszczególnych grup, godz. 12.30 referat tow. Adolfa Liebeskinda z Krakowa n. t. „Historja naszego ruchu", od godz. 14 do 15 przerwa obiadowa, godz. 15 posiedzenie kierowników grup, godz. 16 referat tow. Marcelego Singera z Krakowa n. t. „aNsze uiecie sjonizmu", godz. 17 wolna pogadanka n. t. organizacyjny, 18 recytacje hebrajskie i śpiew, godz. 19 zamknięcie zjazdu.

Lord Edward Grey

Zgon ministra, który przeczuwał zgrozę wojny światowej

*(K) Donieśliśmy już w depeszach, że onegdaj zmarł w 71 roku życia lord Grey of Fallodon. Ze zmarłym odchodzi z tego świata człowiek, który widział zgrozę nadchodzącej wojny, jasno sobie zdawał sprawę ze straszliwego spustoszenia, jakie wojna wywołać musi w umysłach świata, ale był bezsilny i nie mógł jej przeszkodzić. Wojna wybuchła ze siłą kataklizmu którego powstrzymać nie mogły słabe dłonie szlachetnego angielskiego męża stanu.

Sir Edward Grey urodził się dnia 25 kwietnia 1862 r. Studjował w Oxfordzie, a w młodych latach był gorliwym sportsmenem, a nawet później już jako polityk namiętnie uprawiał rybołostwo, poświęcając temu swemu umiłowaniu nawet kilka rozpraw. Do Izby Gmin wchodzi w roku 1885 jako członek partji liberalnej. Polityką wewnętrzną mało się interesował, poświęcając się wyłącznie polityce zagranicznej. W roku 1892 zostaje podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych i piastuje tę godność do roku 1895. Angelskim ministrem spraw zagranicznych zostaje w roku 1905 i pozostaje na tem stanowisku aż do roku 1916. Na horyzoncie politycznym zarysowały się już wówczas kontury tej niebezpiecznej sytuacji, która wyładować się musiała wielką wojną światową. Niemcy pod panowaniem Wilhelma II. stały się czynnikiem niepokojącym i zagrażającym pokojowi świata. Anglja chciała z początku odegrać rolę pośrednika i dlatego nie wiązała się z żadnym blokiem państw. Kilkakrotnie też usiłowała dojść do porozumienia z Niemcami, ale wszelkie te próby spełzły, jak wiadomo, na niczem.

Gdy wojna wybuchła, zrozumiał lord Grey olbrzymie niebezpieczeństwo zagrażające przedewszystkiem Francji. Niemcy, które lorda Greya głęboko nienawidziły zupełnie też fałszywie przedstawiły rolę jego przed i po wybuchu wojny światowej. Niemcy wyobrażały sobie, że Anglja zachowa neutralność, ale Grey zdawał sobie jasno sprawę z tego, że Francja sama sobie pozostawiona musi ulec. Grey jako dżentelmen w całem tego słowa znaczeniu nie mógł też przejść do porządku dziennego nad brutalnem złamaniem neutralności Belgji, o czem w Niemczech powinni byli wiedzieć, a jednak w swem zaślepieniu nie chciano wiedzieć. Jak zresztą Europa byłaby wyglądała, gdyby Niemcy zwyciężyły, wiemy dobrze.

dlatego zawsze z wdzięcznością wspominać będzie świat lorda Greya, który przezwyciężył w sobie wewnętrzną odrazę do wojny i rzucił na szalę wypadków wszystkie zasoby i całą potężną energję imperjum brytyjskiego. Grey tej wojny nie chciał, a śmiało można o nim powiedzieć, że był jednym z nielicznych ludzi w Europie, którzy wojnę przyjęli jako tragiczną katastrofę. W swej wielkiej mowie, którą wygłosił w parlamencie angielskim oświadczył wyraźnie, że jakkolwiek wojna wypadnie jest ona nieszczęściem dla Anglji i świata. Nie było w tej mowie akcentów szowinizmu ani też tego zaślepienia, jakie panowało po obu



Lord Grey

stronach frontu wojennego. Lord Grey nie mówił o nowej epoce, która nadchodzi, mówił o nieszczęściu, jakiem jest dla świata wojna. Nie dosłyszano tego tonu arcyludzkiego w Niemczech i odpowiedziano mu zimnem nienawiści, która nawet nie umilkła gdy lord Grey w roku 1916 z powodu choroby oczu podał się do dymisji.

Później usunął się Grey, który został zamianowany lordem, w zacisze i od czasu do czasu tylko jako szef stronnictwa liberalnego występował w izbie lordów. W swych pamiętnikach, które wyszły w roku 1925, posunął Grey swój objektywizm do tego stopnia, że potępił traktat wersalski. Gdy teraz Hitler doszedł do władzy, wystąpił stary, schorzały już polityk angielski przeciwko barbarzyństwu, jakie zagraża światu.

NADESŁANE

ZARZĄD DOMU MODLITWY przy ul. SZPITALNEJ L. 24.

zawiadamia, że począwszy od dnia 27 sierpnia rozpoczyna urzędować w sprawie przydziału miejsc na nadchodzące święta.

Uprasza zatem o zgłaszanie się najpóźniej do dnia 10 września. O ile do tego dnia ktoś się nie zgłosi, miejsca będą **bezwzględnie oddane nowozgłaszającym się reflektantom. Bilety do domu nie będą odsyłane.** Godziny urzędowe codzień od godz. 7·30 do 9 wieczór, a w każdą niedzielę od godz. 4 do 9 wieczór.

Zarząd Bożnicy „EISYKA"

w Krakowie, powołując się na uchwałę Walnego Zgromadzenia z dnia 11 lipca 1926 r., przypominamy P. T. Członkom że jeżeli do dnia 15 września nie zgłoszą się po wykupno swoich miejsc, nie będziemy liczyć się z żadnemi względami miejsca po przekroczeniu powyższego terminu rozsprzedamy. Godziny urzędowe codziennie od 6—8, w niedzielę od 3—8 wieczór. 3551x **ZARZĄD.**

Z okazji zaręczyn naszego kolegi **Szaji Hauptmana** z p. **Lolą Grossówną** serdecznie gratulują

Mojżesz Pinter

1846g **Mojżesz Beteil.**

Z powodu bolesnej straty **błp. Chaskla Spirego** wyraża Rodzicom i Rodzeństwu szczere współczucie זכרון לברכה

Hela Laubówna

1842g **w Tarnowie.**

KOMUNIKATY.

— **BNEJ SJON,** Dietla 107, I. p. Dziś 8 wiecz. pożegnalny wieczór odjeżdżającego do Erec tow. M. Półtoraka.

— **„PRZYSZŁOŚĆ HEATID".** Dziś 4 po. plenarne zebranie połączone z referatem kol. J. Liebeskinda.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR,** Dietlowska 81. Dziś plenarne zebranie plugi chalucowej o godz. 7·30 wiecz.

— **„MERKAZ HACEIRIM"** Krakowska 41. Dziś 2·30 pop. zebranie członków.

— **„EL- AL".** Dziś godz. 15·45 buda z referatem aktualnym.

— **KADIMAH.** Jutro przedpoł. Bc, o 10·30 Walny konwent.

— **STAM- CHALUC** (Bożego Ciała 31) Codziennie referaty i kursa hebrajskie. Wpisy nowych członków przyjmuje się.

— **KOMITET OKRĘGOWY ŻYD. SOCJALISTYCZNEJ PARTJI ROBOTNICZEJ „POALE-SJON".** Dziś 6 pop. w lokalu Józefa Sarego 23 plenarne posiedzenie Komitetu Okręgowego

— **WIELICZKA, „BRITH TRUMPELDOR".** Dziś 7·30 wiecz. raport Gniazda z udziałem br. dra Schächtera, Komendanta Mechozu krakowskiego. O godz. 8-mej referat dra Schächtera w sali org im. A. Hirscha n. t. „Wbrew kongresowi do sjonizmu!" (Nasze drogi po XVIII Kongresie Sjonistycznym).

Maks Reinhardt — jubilatem

Genjalny reżyser kończy dziś 60 lat

(!) Ludwik Bauer w swej tragiczną samowiedzą przesiąkniętej książce o ginącym świecie demokracji „Die Welt im Sturz“ uważa Maksa Reinhardta za symbolicznego wprost reprezentanta tej skazanej na zagładę epoki. Burżuazja europejska flirtowała z duchem, ale bała się ostatecznych konsekwencyj i dlatego dopuściła się największej zbrodni, jaką jest demoralizacja ducha. Napozór głosiła niezależność myśli, ale zawsze umiała ujarzmić tę myśl niezależną przekupić ją blaskiem i uczynić z jej przedstawicieli swych niewolników. Ten ginący świat, oparty na obłudzie i kłamstwie, nie żył rzeczywistością, lecz tylko iluzją a Reinhardt był genjalnym artystą, który rzucił na ten świat iluzji przebarwny płaszcz swej genjalnej fantazji. Ludwik Bauer nie jest w tym swoim sądzie osamotniony, ale czy ten sąd jest słuszny?

Mimowoli musi się na to pytanie odpowiedzieć, ponieważ Reinhardt, który urodził się 9 września 1873 roku w Salzburgu jako syn pomocnika księgarskiego Goldmanna, obchodzi obecnie swe 60-lecie. Reinhardt go właściwie nie obchodzi, bo jest napewno sam mocno zdziwiony, że liczy już lat 60, tak dalece uważa siebie za młodego i tak bardzo zawsze chciałby iść z młodymi, że mu wypominanie jego lat 60 napewno jest przykre. Istnieje jednak zwyczaj, że gdy człowiek twórczy przekracza 60-tkę, świat który był świadkiem jego trjumfów i niepowodzeń, układa bilans jego twórczości.

A w tym bilansie napewno jest więcej trjumfów niż niepowodzeń. Karjerę swoją aktorską rozpoczął Reinhardt w Salzburgu, gdzie grywał małe role. Tam go ujrzał wielki twórca niemieckiego teatru naturalistycznego i odkrywca Hauptmanna dla niemieckiej sceny, niezapomniany Otto Brahm, który go odrazu zaangażował do Berlina do swego „Deutsches Theater“. W Berlinie, jako aktor, nie miał Reinhardt zbyt dużego powodzenia, a większy sukces osiągnął dopiero w siódmym roku swej pracy berlińskiej jako Akim w „Potędze ciemnoty“ Tołstoja. Brahm powierzył mu wówczas rolę Mefista. Była to pierwsza wielka rola Reinhardta, ale też i ostatnia. Maks Reinhardt poniósł stanowczą klęskę jako przyszła gwiazda na firmamencie niemieckiego aktorstwa. Dobrze się stało, bo wtedy właśnie urodził się genjalny reżyser Maks Reinhardt.

Jako reżyser był Reinhardt — psychoanalitykiem. Wydaje się wam to słowo nieco dziwnem w zastosowaniu do psychiki jednego z najgenjalniejszych reżyserów świata. Przyznacie mi jednak rację, gdy przeczytacie jeden chociażby artykuł poświęcony próbom reinhardtowskim. Na pierwszą już próbę przychodzi Reinhardt z opracowanym do najdrobniejszych szczegółów planem całości. Jego książka reżyserska („Das Regiebuch“) każdej wystawionej sztuki jest wzorem sumienności i najgruntowniejszego przemyślenia sztuki. Reinhardt widzi przedewszystkiem plastycznie całość, a następnie rozkłada ją w swej twórczej wyobraźni na pojedyncze sceny, które z idealną wprost wyrazistością ma przed sobą uwypuklone. Będąc człowiekiem nawskroś muzykalnym, odczuwa rytm i aromat każdej sceny i niemi się rozkoszuje, pieści je i cyzeluje. Nazwano go dlatego mistrzem wystawy, a mieści się w tem bądźcobądź pewne lekceważenie. Dbałość i troskliwość o zewnętrzne ramy przedstawienia, zbyt widoczna i natrętnie rzucająca się w oczy tendencja ku widowiskowości zaciążyła nieraz fatalnie na niektórych jego przedstawieniach. Zdarzyło się też często, że pojedyncze fragmenty, pozwalające temu mistrzowi wystawy na wyładowanie i zadośćuczynienie potrzebie przepychu i blasku, emancypowały się niejako i żyły same dla siebie. Zdarzało się to często, ale naogół większość jego przedstawień ujarzmiona była wolą ku całości utworu. Niezwykła jego wizualność i wrodzone poczucie rytmu przyczyniły się do tego, że na nowo odkrył Szekspira dla teatru. „Sen nocy letniej“ i jego interpretacja pozostanie złotą kartą w historji teatru europejskiego. Doprawdy gdyby więcej nie stworzył, tylko tę jedną inscenizację „Snu nocy letniej“, Reinhardt zasłużyłby sobie na miano genjalnego reżysera.

Ale jego genjusz reżyserski w całej pełni występuje dopiero w pracy z aktorami. Przychodzi wprawdzie, jak już powiedzieliśmy, do pierwszej już próby z opracowaną do najdrobniejszych szczegółów książką reżyserską, przychodzi już na czytaną próbę z dokładnym planem całego przedstawienia, począwszy od zewnętrznych ram ustalonych przedtem w rozmowach z malarzem-dekoratorem, a skończywszy na najmniejszych epizodach, ale nie jest przytem uparty i chętnie słucha rad i wskazówek aktorów. Jeden z aktorów opowiadał mi swego czasu, jaką rozkoszą i męką były dla niego próby Reinhardta. Aktor z początku nienawidzi Reinhardta, buntuje się przeciwko niemu, uważa go za tyrana, który chce zgnębić jego indywidualność i narzucić mu swą wolę. Później atoli jak, gdyby w jasnowidzeniu, prowadzony troskliwą ręką nauczyciela, odkrywa wewnętrzną swą konieczność, odnajduje siebie i doznaje roz-



Maks Reinhardt

koszy, dla której brak słowa w słownictwie ludzkiem. Czujnej uwadze Reinhardta nie ujdzie żaden fałszywy ton, żaden gest kabotynizmu, zawsze i wszędzie wyczuje patos zakłamany, i w nieustannej walce z aktorem stwarza dopiero jaźń aktorską. Dlatego tak go aktorzy kochają, dlatego ostatnio Maks Pallenberg, którego Burgtheater nęcił świetnemi obietnicami, stanął odrazu do apelu, gdy Reinhardt go wezwał do roli Mefista.

Reinhardt ze swej strony potrafi też docbować wierności swym aktorom. On był tym, który odkrył Moissiego i wyczuł w nim wielkiego artystę, przygarnął go do siebie, otoczył go miłością i opieką, dawał mu wciąż nowe wielkie role, chociaż krytyka z Alfredem Kerrem na czele znęcała się nad jego benjaminkiem.

Tę wierność swych aktorów wynagradza Reinhardt ciągłemi niespodziankami. Cechuje go nienasycony nigdy głód wrażeń. Wielka i hojnie w całą teatralną technikę uposażona scena „Deutsches Theater“ jest dla niego i zbyt duża i zbyt mała, stwarza więc równocześnie scenę kameralną dla 300 osób i wkracza na arenę cyrku. W teatrze kameralnym gra Wedekinda, Ibsena i Strindberga a w cyrku wystawia po raz pierwszy „Króla Edypa“ Sofoklesa. Amfiteatralna architektonika cyrku rozsadza ramy teatru jako „Guckkastenbühne“, zespala w bezpośredni sposób pięć tysięcy widzów ze sobą. Śni mu się wtenczas sen o ponadludzkich wymiarach sceny, o operowaniu olbrzymiemi masami aktorów i statystów, o potężnych eksplozjach masowych namiętności, ale sen ten prędko się prześnił, wyradzając się w efektowną dekoracyjność. Po „Edypie“ następuje „Oresteja“ Ajschylosa, ale z mniejszem już powodzeniem, a potem „Jedermann“ Hoffmansthala, aż wreszcie cykl przedstawień w cyrku kończy się dekoracyjną ornamentyką, którą jest „Mirakel“ Vollmoellera. — Faktem jest bowiem niezbłagane prawo areny...

Nie mam bynajmniej zamiaru dać teraz studjum o całej twórczości Reinhardta, dlatego spieszę do resume: Reinhardt był i pozostał genjalnym magikiem teatru. Sam nazwał swe dzieło „Ein Ding gemacht aus Träumen“. Składają się na jego indywidualność: świetna tradycja Meiningeńczyków, surowa dostojność prawdy Brahma, wielkość psychologicznego teatru Stanisławskiego, wdzięk nadscenki, która stała u kolebki jego twórczości, ale wszystkie te wpływy przetopił ten wielki magik w tyglu jedynej być może w dziejach teatru wrażliwości artystycznej i stworzył dzieło, opalizujące tysiącem barw, przepojone rytmem współczesności, przemawiające do nas tajemniczemi uśmiechami głębi, zadumy i radosnej równocześnie pogody. Ale teatr, który jest „ein Ding gemacht aus Träumen“, nosi w sobie zarazki śmierci. Reinhardta nie zdławił barbarzyńca Hitler, bo gdy się mówi o teatrze niemieckim, musi się mówić o Reinhardcie jako jego twórcy. Ale usuwa go w cień zgroza dziejów, kształtująca naszą rzeczywistość, wypowiada mu wojnę ten człowiek kolektywny, którego nieuchronne przyjście zapowiada nam Ludwik Bauer. Zaczęliśmy od Bauera i kończymy na nim a jednak nie ma racji. Żywem po wsze czasy pozostanie to, co stworzył genjusz. Dzieło Reinhardta jest wciąż jeszcze żywe, a on sam zachował tyle w sobie żywotności, by ze żywymi naprzód iść...

M. KANFER.

TEATRY I KINA

— „ŻYDÓWKA“ Z WANDĄ WERMIŃSKĄ I IGNACYM DYGASEM. Dzisiaj dana będzie opera Halevy'ego „Żydówka“, w której wystąpi gościnnie para znakomitych śpiewaków, a to: Wanda Wermińska i Ignacy Dygas. W niedzielę wieczorem „Carmen“ z Wandą Wermińską.

— „SPRAWA MONIKI“ NA OSTATNIEM PRZEDSTAWIENIU. „Sprawa Moniki“ sukcesowa sztuka Morozowicz- Szczepkowskiej, w świetnem wykonaniu artystek zespołu Reduty Warszawskiej, dana będzie nieodwołalnie po raz ostatni na popołudniowem przedstawieniu w niedzielę 10 bm.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Przemiły piosenkarz Paul Burstein, zdobywa przebojem serca publiczności w operetce „Raj miłości“ (In gan ten fun liebe) Kalmanowicza, mając za partnerkę uroczą Nadję Kareni, artystkę o nieprzeciętnym talencie. Operetka „Raj miłości“ dana będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz 4 pop. po cenach zniżonych i 8'30 wiecz. po cenach normalnych. Bilety w kasie „Bagateli“.

— OSTATNIE WYSTĘPY JOSYFA KOŁODNEGO. Świetny humorysta i niezrównany pieśniarz żydowski Josyf Kołodny pozostaje w Krakowie jeszcze tylko dwa dni i wystąpi w sali Teatru Żydowskiego, ul. Bocheńska 7, a to w sobotę 9 bm. i w niedzielę 10 bm. z drugim zupełnie nowym programem w 3 częściach (20 numerów) dotychczas w Krakowie nie produkowanym. Dziś w sobotę 9 bm. 2 występy o godz. 7 wiecz. (ceny zniżone) i o godz 9'15 wiecz. (ceny popularne). Bilety u firmy A. Fischhab.

— HERC GROSBART W KRAKOWIE. Jeden tylko występ słynnego mistrza słowa żydowskiego Herca Grosbarta, przed wyjazdem zagranicę, odbędzie się staraniem Twa Przyjaciół Żyd. Inst. Naukowego w Krakowie w niedzielę o godz. 8'30 wieczór w sali Bolońskiego. Bilety w przedsprzedaży cały dzień w sali Bolońskiego.

— WYSTĘPY JUNGWIRTHA I GRIMINGERA W TEATRZE LETNIM (Stradom 11). Dziś o godz. 8'45 wiecz. premjera. Poraz pierwszy w Krakowie ostatni przebój teatru żyd. w Ameryce „Wesoła noc w Kalifornji“ operetka komiczna Sygela, muzyka Olszaneckiego. Udział bierze cały zespół z Jungwirthem i Grimingerem w rolach głównych.

— „BALLADYNA“ W TEATRZE DOMU ŻOŁNIERZA. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 7'30 wiecz. daje teatr D. Ż. „Balladynę“, której premjerę w ubiegłą niedzielę wypełniona do ostaniego miejsca widownia przyjęła z wielkiem uznaniem dla teatru Domu Żołnierza. Wysoki poziom artystyczny wykonawców poszczególnych postaci, przepiękne dekoracje i kostjumy składają się na całość pod każdym względem wysoce wartościową i godną widzenia. Niskie ceny biletów (od 60 gr do 2 zł) umożliwiają wszystkim zobaczenie „Balladyny“ na scenie teatru Domu Żołnierzu. Dla wygody publiczności komunikacja tramwajowa po przedstawieniu (godz. 11'45 wieczór) zapewniona.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Tajemniczy szkielet kobiecy z przed 20 lat

(:) Na tyłach pałacu Bruelowskiego w Warszawie, gdzie mieści się obecnie ministerstwo spr. zagr. prowadzone są ostatnio roboty budowlane. Podczas kopania ziemi poczyniono niezwykle wstrząsające odkrycia. Za staremi murami podziemnemi, gdzie mieściły się dawniej jakieś lochy, natrafiono na piszczele i czaszkę ludzką. Stopniowo odkopano cały szkielet, przyczem ręce szkieletu zakute były w olbrzymie kajdany, całkowicie już przeżarte przez rdzę. Pomiary antropologiczne czaszki wskazały na to, że szkielet należał do kobiety.

Badania stwierdziły, że na miejscu, gdzie znaleziono te piszczele, znajdowały się za czasów rosyjskich komórki urzędników gubernialnych oraz skład starych rzeczy, należących do samego generałgubernatora. W związku z tem odkryciem przypomniano sobie tajemniczą historję z młodą Żydówką Klarą Manesgold. Przeszło 20 lat temu Manesgoldówna, córka zamożnego kupca z Białegostoku przybyła do Warszawy na studja dentystyczne w szkole Szymańskiego. W owym czasie Manesgoldówna zawarła znajomość z pewnym oficerem czerkieskim, który zamieszkiwał na zamku przy siedzibie generałgubernatora.

Pewnego dnia Manesgoldówna zniknęła w tajemniczy sposób. Zaniepokojeni rodzice przybyli do Warszawy i zwrócili się o pomoc do policji. Kiedy jednak przez dłuższy czas policja nie wyjaśniła zagadki, rodzina zaginionej rozpoczęła poszukiwania na własną rękę i stwierdziła, że Manesgoldówna została siłą sprowadzona do koszar Kozaków przy zamku i więcej stamtąd nie wyszła. Nie pomogły skargi, wnoszone przez rodzinę do władz. Początkowo zbywano wszystko milczeniem, a następnie dano do zrozumienia rodzinie, że jeżeli nie nstanie w dociekaniach, to będzie wysłana w drodze administracyjnej na Sybir. Co wówczas działo się z Mansgoldówną, jakie były powody uprowadzenia jej, pozostało tajemnicą. Jest rzeczą niewykluczoną, że znaleziony obecnie szkielet kobiecy, jest szkieletem Manesgoldówny, która została uwięziona w lochach dla jakichś tajemniczych powodów.

—o0o—

Marsz. Piłsudski będzie bawił w Zaleszczykach trzy tygodnie

(;) Korespondent „Republiki“ donosi z Zaleszczyk, że w willi w której zamieszkał marszałek Piłsudski przeprowadzono generalny remont. Z pięciu pokoi zrobiono trzy, ściany zaś obito kilimami miejscowej roboty huculskiej. Elektrownia pracowała trzy dni nad oświetleniem willi oraz parku, stanowiącego własność barona Turnaua z Zaleszczyk. Generalicja i wyżsi oficerowie zamieszkali w oficerskich domach wypoczynkowych i przyległych pensjonatach.

Pobyt marsz. Piłsudskiego w Zaleszczykach potrwać ma trzy tygodnie. Krążą wersje, że w ostatnim tygodniu pobytu spodziewany jest przyjazd z Bukaresztu premjera rumuńskiego. Przybyć ma również do Zaleszczyk minister spraw zagranicznych płk. Beck.

M. Usyszkin przybywa do Polski?

(;) Z końcem października ma przybyć do Polski M. Usyszkin. Usyszkin będzie przebywał w Polsce przez dwa miesiące. Wiadomość o przybyciu Usyszkina wzbudzi zapewne wielkie zainteresowanie.

Do Polski przybywa wkrótce znany pisarz hebrajski Natan Bystrycki, który przeprowadzi tutaj akcję na Keren Kajemeth w związku z 70-leciem Usyszkina.

Sesja Związku rabinów w sprawie bojkotu antyniemieckiego

(;) W przyszłym tygodniu odbyć się ma specjalne posiedzenie zarządu Związku rabinów w Polsce. Przedmiotem narad, które odbędą się w Warszawie będzie sprawa proklamowania bojkotu niemieckiego i rzucenia klątwy na tych Żydów, którzy utrzymują stosunki handlowe z Niemcami. W ten sposób Związek rabinów w Polsce przyłączy się do akcji rabinów ortodoksyjnych w Stanach Zjednoczonych.

Opłakany los aktorów

(;) Nowy sezon teatralny w Warszawie zaczyna się pod niezbyt pomyślnemi auspicjami. Powstała wprawdzie rekordowa ilość teatrów i teatrzyków, scen i najrozmaitszych scenek, ale większość to imprezy niepewne, pozbawione trwałych podstaw materjalnych, a zakładane przez bezrobotnych aktorów, którzy nie mają poprostu innego wyjścia. Liczba bezrobotnych aktorów jest bardzo wielka, gdyż wynosi około 300 osób. — Rzecz przytem dziwna, że bezrobocie sroży się z szczególną siłą wśród aktorek. W tym roku bowiem stała się rzecz niezwykła: angażowano niemal tylko siły męskie. Liczba aktorek wynosi przeciętnie zaledwie 20 procent całego zespołu. W związku z tem wiele wartościowych sił kobiecych pozostało bez pracy. Co robią aktorzy, którzy nie otrzymali engagementu? Myślą o organizowaniu imprez objazdowych. Ponieważ jednak prowincja daje ostatnio bardzo mało dochodów a tournee największych nawet „asów“ kończyły się niepowodzeniem, jakież więc perspektywy mogą mieć aktorzy drugorzędni? Jak wszędzie, tak też i na rynku aktorskim daje się mocno we znaki konkurencja ze strony sił młodych i niekwalifikowanych.

Jeżeli los bezrobotnych aktorów jest poprostu opłakany, to zaznaczyć wypada, że i sytuacja materjalna aktorów pracujących nie będzie w tym roku wcale do pozazdroszczenia. Wszystkie większe teatry zredukowały (w Łodzi i Poznaniu do połowy) swe zespoły aktorskie z ubiegłego roku, a w ślad za tem poszła i redukcja płac. Najwyższa gaża we Lwowie wynosi 750 zł, w Wilnie 500 zł, w Katowicach 600. Maksymalna gaża aktorska w Polsce będzie wynosiła w tym roku 1.200 — a razem z dodatkami 1.400 złotych miesięcznie. Jeden ze znakomitych aktorów dramatycznych, który otrzymywał w swoim czasie do 400 złotych za występ, podpisał umowę na 75 zł za przedstawienie.

Ekscesy antyżydowskie w Wilnie

(:) „Kurjer Poranny“ donosi z Wilna: W czasie pogrzebu tragicznie zmarłego ucznia szkoły powszechnej Klimaszewskiego, doszło do zajść antyżydowskich. Mianowicie, gdy kondukt pogrzebowy wszedł w ulicę Zawalną, podniecony tłum rzucił się na sklepy żydowskie. Posypały się kamienie i w kilku sklepach wybito szyby, oraz poturbowano jedną Żydówkę. Policja położyła kres awanturom i rozproszyła demonstrantów.

6127 adwokatów w Polsce

(;) Według danych z dnia 1 lipca 1933 r. urzęduje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej ogółem 6127 adwokatów, z czego na okręg lwowski przypada 2024, na okręg warszawski — 1618, na krakowski — 1010, na poznański — 401, na lubelski — 292, wileński — 290, katowicki — 210 i wreszcie ostatnie miejsce zajmuje izba adwokacka toruńska, która liczy 189 adwokatów.

Trzęsienie ziemi w Kosowie

(:) Onegdaj dało się odczuć na terenie Kosowszczyzny (pow. Stanisławów) trzęsieni ziemi, które nie było groźne i trwało kilka sekund. Prócz wywrócenia kilku drzew i powstania w ziemi szczelin, nie zanotowano dotychczas żadnych większych szkód, wywołanych przez ten wstrząs, który został spowodowany najprawdopodobniej ruchami gazów podziemnych. Trzęsienie to dało się najbardziej odczuć na terenie Kosowa, przedmieścia Moskalówki oraz Pistynia, wywołując panikę wśród ludności. Na połoninach i pastwiskach bydło poczęło uciekać. Ludność snuje na ten temat rozmaite przepowiednie.

—o0o—

KRONIKA RZESZOWSKA

(—) **TYDZIEŃ JUBILEUSZOWY DOMU STARCÓW ŻYDOWSKICH.** W r 1883 błp. Salomon Reich, ubogi sprzedawca kiszonych ogórków, podjął inicjatywę założenia stowarzyszenia dla utrzymania starców żydowskich jak i założenia przytułku dla starców. Jego inicjatywa znalazła uznanie u wielu obywateli żydowskich i rzeczywiście w tymże roku powołano do życia stowarzyszenie to, istniejące do dnia dzisiejszego, a przy ofiarnej współpracy członków doprowadzono do tego, że z własnych funduszów stowarzyszenia wybudowano dom starców. W domu tym znajduje się też bożnica, której dochody idą na cele utrzymania starców. Od chwili wybudowania domu do dnia dzisiejszego przebywało w domu starców 300 ludzi obojga płci w wieku od 65 do 100 lat, a obecnie w zakładzie utrzymuje się 12 starców. Ilość starców byłaby znacznie wyższa, gdyż ciągle zgłasza się bardzo wielu starców szukających dachu nad głową, a wydział niestety z powodu braku funduszów nie jest w stanie zadość uczynić ich życzeniom i musi ich odprawić z niczem. Starcy otrzymują w zakładzie pełne utrzymanie, czystą pościel i bieliznę, światło i opał, mieszkają zaś w pokojach ładnych i jasnych. Wydział nosi się z zamiarem zakupna sąsiadującego z domem ogrodu. Uchwalając urządzić z okazji 50-lecia Tydzień Jubileuszowy, chce Wydział oddać hołd zmarłym założycielom przytułku dla starców, a przedkładając do wiadomości społeczeństwa żydowskiego powyższe sprawozdanie apeluje do społeczeństwa o pomoc materjalną, by wydział nie był zmuszony zaprzestać swej koniecznej pracy. Społeczeństwo żydowskie w pierwszych dniach jubileuszu i zbiórki pieniężnej okazuje zrozumienie dla tych celów, wobec czego można być pewnym, że wydział zbierze potrzebne mu fundusze. Na inaugurację Tygodnia Jubileuszowego odbyło się w ub. niedzielę uroczyste nabożeństwo w bożnicy stowarzyszenia w obecności przedstawicieli władz, jakoteż bardzo licznej publiczności. Okolicznościowe podniosłe kazanie wygłosił poseł rabin Lewin a modły za zmarłych starców i działaczy stowarzyszenia odprawił specjalnie zaproszony znakomity kantor synagogi w Włodzimierzu Wołyńskim Majer Diner z chórem. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w Domu Ludowym, którą zagaił prezes stowarzyszenia Dr Teller, a uroczyste przemówienie wygłosił Dr. Wang. Ponadto program obejmował występ świetnego śpiewaka basisty opery w Berlinie i Stuttgarcie, Hermana Hornera, Rzeszowianina, przebywającego obecnie w naszem mieście, przy akompanjamencie fortepianowym Dra Dornfesta, duet muzyczny, wykonany przez pp. Kesstecherównę (fortepian) i Landaua (skrzypce), występ pianisty p. I. Wassermanna, tańce i skecze wykonane przez wychowanków domu sierót, wreszcie pieśni odśpiewane przez 12 letniego znakomitego chórzystę synagogalnego Arona Edelsteina z Włodzimierza Wołyńskiego.

(—) **EMIGRACJA PALESTYŃSKA.** Onegdaj wyjechał z Rzeszowa do Palestyny p. Josef Kartaginer, kierownik tutejszej grupy chalucowej org „Akiba“, ponadto wyjechali do Erec pp. Hanka Buchholtz i Kalman Frost z organizacji sjonistów — rewizjonistów, których żegnali na dworcu kolejowym liczni towarzysze i krewni.

(:) **WYSTĘP HERMANA HORNERA.** Dziś w sobotę og odz. 8 wiecz. w Domu Ludowym wystąpi słynny basista oper zagranicznych Herman Horner z koncertem, którego czysty dochód przeznaczony jest na rzecz Domu starców żydowskich

(—) **MINJAN W LOKALU ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ.** Także i w bieżącym roku urządza organizacja sjońska na uroczyste święta „Rosz-Haschana“ i „Jom Kipur“ w nowym lokalu (dawny lokal Kahału) minjan dla mężczyzn i kobiet; zgłoszenia przyjmuje codziennie księgarnia p. S. Trinka.

(—) **Z SALI ODCZYTOWEJ.** Staraniem org. „Bnej Sjon“ odbędzie się w sobotę 9 bm. o g. 3 i pół pop. referat p. M. Fröhlicha nt. „Wśród dymów hitlerowskiego autodafe (Sylwetki Wyklętych)“.

ZE SPORTU

Pogrzeb ś. p. Dra Cetnarowskiego

(—) Ubiegłej środy odbył się w Krakowie pogrzeb śp. Dra Edwarda Cetnarowskiego przy masowym udziale delegacyj władz, związków i klubów sportowych z całego kraju, a także sfer lekarskich. Pogrzeb był olbrzymią manifestacją polskiego świata sportowego dla uczczenia zasług wybitnego przywódcy. Nad grobem przemawiali reprezentanci PZPN-u, KOZPN-u i Cracovii. Wspaniały hołd oddali Zmarłemu krakowscy dorożkarze, którzy jechali w liczbie 200 dorożek za konduktem. Wśród powodzi wieńców zwracały również uwagę wieńce od ŻKS Makkabi Kraków i WZ Makkabi.

* * *

Na wtorkowem posiedzeniu zarządu PZPN-u uczczono przez powstanie pamięć śp. dr. Cetnarowskiego i uchwalono zarządzić 1 minutę ciszy podczas meczu z Jugosławją i podczas meczów 17 bm. Postanowiono także zawiesić portret dr. Cetnarowskiego w lokalu PZPN.

Międzynarodowe mistrzostwa tennisowe Polski w Warszawie

(—) Rozpoczęte we wtorek powyższe zawody dały dotychczas następujące wyniki:

We wtorek w grze pojedyńczej pań Lilpopówna pokonała Boniecką 6:4, 6:0. Spychała pokonał Chaliera 6:1, 6:2, 6:3. Kolcz Tadeusz zwyciężył Majewskiego 1:6, 6:1, 6:3. W grze podwójnej panów para czeska Hecht—Maleczek łatwo uporała się z parą Małcużyński—Laszkiewicz, mając wynik trzy razy po 6:0. W grze podwójnej pań zespół Jędrzejowska—Dubieńska pokonał parę Orzechowska—Weleszczukowa 6:0, 6:0. Wreszcie w grze mieszanej doskonały zespół Volknerówna—Hebda zwyciężył parę Majewski—Höflingerowa 6:4, 6:0.

W grze pojedyńczej panów: Hecht (Czech) pokonał Laszkiewicza (Bydgoszcz), który zaprezentował się bardzo dobrze w stosunku 6:2, 6:3, 6:4 Kolcz wygrał walkowerem z Rumunem Mishu, który nie przybył do Warszawy. Tłoczyński wyeliminował Małcużyńskiego 6:1, 6:1, 6:2. W grze pojedyńczej pań Czeszka Morhautova pokonała Grąbczewską 6:0, 6:2. W grze podwójnej panów para Tłoczyński—J. Stolarow wygrała z parą Zbyszewski—Chalier 6:0, 6:3, 6:4.

NIESPODZIEWANA SENSACYJNA KLĘSKA MISTRZA TENNISOWEGO POLSKI HEBDY DO METAXY (AUSTRJA) 7:5, 6:1, 6:0.

(—) Środa popołudniu przyniosła wielką niespodziewaną sensację, w postaci porażki Hebdy z Austrjakiem Metaxa.

Z innych wyników zanotować trzeba zwycięstwo Baworowskiego nad Tarasiewiczem 6:0, 2:6, 4:6, 6:0, 6:4, przyczem Polak grał nadspodziewanie dobrze. Niedaleko grający Popławski pokonał Austrjaka Albrechta, mocno już starszego gracza 6:3, 7:5, 7:9, 5:3, Hughes wygrał z Salmonowiczem 6:1, 6:2, 6:4.

Ponadto zaznaczyć trzeba, że odstąpili od turnieju Tarłowski, Bratek, Marszewski i Kuchar, tak że Estończyk Laswn, Zbyszewski i Maleczek weszli odrazu do drugiej rundy.

W grze pań Neumanówna pokonała Weleszczukowa 6:4, 2:6, 7:5. W grze podwójnej pań Volknerówna i Stefanówna wygrały z Neumanówną i Boniecką.

Wyniki czwartkowe: Tłoczyński—Popławski 6:1, 6:1, 6:1, Hughes—Kolcz II 6:3, 6:4, 6:3, Maleczek—Kolcz I 6:0, 6:2, 6:2, Volkmerówna—Pozowska 0:6, 6:2, 6:1

PRZED MECZEM PIŁKARSKIM BUDAPESZT—KRAKÓW.

(—) Już w niedzielę odbędzie się sensacyjny mecz Kraków—Budapeszt. Goście, którzy do tych zawodów specjalnie się przygotowują, posiadają w swoim zespole szereg renomowanych graczy. Do tych należą w pierwszym rzędzie pomocnicy Kiraly i Stecovits, obaj znakomici gracze wchodzący w rachubę przy zestawieniu reprezentacji węgierskiej, która grać będzie 17 bm. ze Szwajcarją w Budapeszcie

Z innych graczy w reprezentacji grali: Keszey 22, Barna — 6, a Reiter — 3 razy. Najczęściej, bo 24 razy bronił barw węgierskich Kiraly. Wszyscy wymienieni są napastnikami.

Bramkarz Raffay występował w teamie reprezentacyjnym już 17 razy, należy on do klubu „33", który dostarcza Węgrom stale najlepszych graczy na tej pozycji, jak Zsak, Fabian, Horn.

Z drużyną węgierską zjeżdżają: wiceprezes węgierskiego Związku inż. Fischer (który położył wiele zasług około nawiązania najżywszych stosunków sportowych polsko- węgierskich) i sekretarz Lenart, którzy mają omówić sprawę rewanżowego spotkania w Budapeszcie.

MacDonald gratuluje zwycięzcy wyścigów samochodowych



(:) W Anglji odbyły się ostatnio wyścigi samochodowe, na które przybył premjer Mac Donald, którego widzimy na zdjęciu w chwili, gdy gratuluje zwycięzcy Nuvolariemu (Włochy)

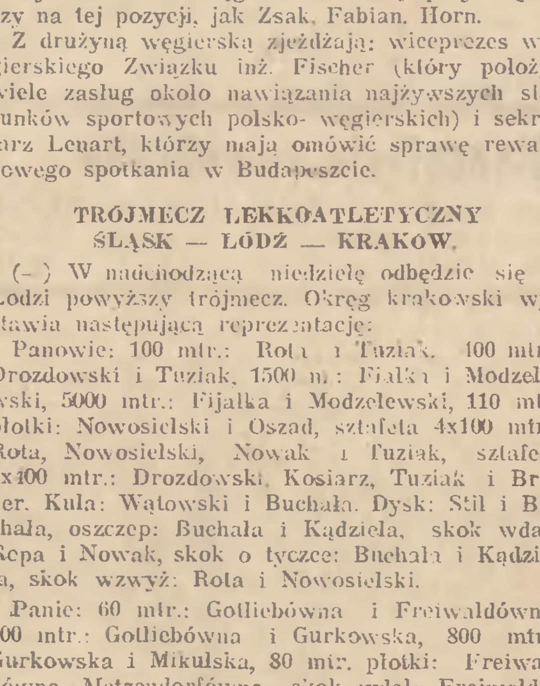
TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY ŚLĄSK — ŁÓDŹ — KRAKÓW.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi powyższy trójmecz. Okręg krakowski wystawia następującą reprezentację:

Panowie: 100 mtr.: Rota i Tuziak, 400 mtr.: Drozdowski i Tuziak, 1500 m.: Fijałka i Modzelewski, 5000 mtr.: Fijałka i Modzelewski, 110 mtr. płotki: Nowosielski i Oszad, sztafeta 4x100 mtr.: Rota, Nowosielski, Nowak i Tuziak, sztafeta 4x400 mtr.: Drozdowski, Kosiarz, Tuziak i Bruder. Kula: Wątowski i Buchała. Dysk: Stil i Buchała, oszczep: Buchała i Kądziela, skok wdal: Repa i Nowak, skok o tyczce: Buchała i Kądziela, skok wzwyż: Rota i Nowosielski.

Panie: 60 mtr.: Gotliebówna i Freiwaldówna, 200 mtr.: Gotliebówna i Gurkowska, 800 mtr.: Gurkowska i Mikulska, 80 mtr. płotki: Freiwaldówna, Metzendorfówna, skok wdal: Freiwaldówna i Skirbińska, skok wzwyż: Freiwaldówna i Skirbińska, kula: Skirbińska i Jasna, dysk: Skirbińska i Jasna, oszczep Skirbińska i Gurkowska, sztafeta 4x100 mtr.: Freiwaldówna, Metzendorfówna, Glasnerówna, Gotliebówna.

Najlepszy wioślarz świata



(:) Australijczyk Bob Pearce jest najlepszym skiffistą na świecie Zdobył on tytuły mistrzowskie na Olimpjadach w Amsterdamie i Los Angeles Obecnie wyzwał on mistrza świata wśród zawodowców Ted Phillpsa (Anglja) do walki o prymat. Zawody odbyły się na jeziorze Ontario w Kanadzie i zakończyły się zdecydowanem zwycięstwem Australijczyka

KOŹMIANOWA I RIPPER STARTUJĄ W BRNIE.

(—) Dnia 17 bm. odbędzie się w Brnie ciekawy wyścig automobilowy, w którym udział weźmie szereg czołowych kierowców europejskich. Między innymi startować będą asy włoskie — Nuvolari i Borzachini, Francuzi Chiron i Brauchits.

Polska reprezentowana będzie przez doskonałych kierowców — Jana Rippera i p. Koźmianową.

TILDEN PRZEPOWIADA.

(—) Najlepszy zawodowy tennisista świata Tilden, bawiąc w Lipsku, udzielił miejscowej prasie wywiadu, w którym powiedział, że — jego zdaniem — czołowe miejsce w tenisie światowym zajmuje obecnie Anglja przed Australją i Stanami Zjednoczonemi, Japonją i Niemcami.

Francji Tilden nie wróży w bliskiej przyszłości wielkich sukcesów, chyba że Francuzi potrafią znaleźć godnego następcę Cocheta.

Zdaniem Tildena — za dwa lata Niemiec Cramm będzie najlepszym amatorem świata.

JEŹDŹCY SOWIECCY W POLSCE.

(—) Jak się dowiadujemy w październiku projektowane jest w Krakowie zorganizowanie, w ramach „Święta Kawalerji" międzynarodowych zawodów konnych, na które m. in. mieliby być zaproszeni jeźdźcy sowieccy.

Jak wiadomo sportowcy ZSRR dotychczas jeszcze na ziemiach polskich nie startowali. Występ sowieckich sportowców byłby niełada sensacją.

KARJERA VEREYA WIOŚLARSKIEGO MISTRZA EUROPY.

(—) Poza rekordami światowymi i olimpijskimi Konopackiej, Walasiewiczówny, Kusocińskiego i Wajssówny, największym sportowym sukcesem Polski jest zdobycie wioślarskiego mistrzostwa Europy przez Krakowianina Vereya.

Kim jest Verey?

Chrzest bojowy otrzymał on na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy. Pierwsze miejsce w rekordowym czasie było radosną zapowiedzią sukcesów, które stały się udziałem Vereya w Budapeszcie.

Verey pomimo swego olbrzymiego wzrostu (1 86 cm.) jest bodaj najmłodszym zawodnikiem ekspedycji, skończył bowiem dopiero 21 lat. Debjut Vereya w wioślarstwie nastąpił w 1930 roku. Osiemnastoletni chłopiec wygrywa wówczas pierwsze miejsce w skiffach nowicjuszy.

Mistrzostwo Polski zdobywa Verey obecnie poraz drugi, nie znajdując równego konkurenta. W zeszłym roku PZTW wydelegowało go na mistrzostwa Europy do Belgradu, ale po przedbiegu (4-te miejsce), zdaniem sędziów zdecydowało się wycofać go z repesażu i oszczędzać na ddublescullś. W finale dwójek zajął wówczas Verey z Ustupskim trzecie miejsce.

Ostatnio pokonał w Budapeszcie na mistrzostwach wioślarskich Europy najlepszych skiffistów, wzmacniając tradycję mistrzów jedynkowych Krakowa

(:) V. ETAP BIEGU DOOKOŁA POLSKI WILNO—LIDA 115 klm. wygrał 1) Wasilewski 3 g. 02 m. (świetna przeciętna 37.920 klm na godzinę), 2) Moczulski, 3) Lipiński, 5) Olecki, 8) Duda (Kraków). W ogólnej klasyfikacji prowadzi Lipiński przed Oleckim i Wasilewskim.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Zniesienie systemu koncesyjnego sprzedaży wyrobów tytoniowych

(—) Koncesjonowanie sprzedaży wyrobów tytoniowych, oparte na ustawie z 1922 r. o monopolu tytoniowym, było niezbędne w pierwszym okresie istnienia monopolu tytoniowego dla wprowadzenia i utrwalenia tego monopolu. Potrzeby, o których mowa, straciły już obecnie swe znaczenie, wysuwają się natomiast ujemne cechy systemu koncesjonowania sprzedaży wyrobów tytoniowych, polegające na tem, że system ten utrudnia w znacznym stopniu zaopatrywanie konsumentów w wyroby tytoniowe. Szczególnie w mniejszych ośrodkach, po wsiach i osadach, brak jest sprzedawców wyrobów tytoniowych, gdyż ze względu na formalności koncesyjne nikt się tam o koncesje nie starał.

Z tych względów Ministerstwo Skarbu wystąpiło z projektem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolnieniu od obowiązku uzyskiwania koncesji przez sprzedawców wyrobów tytoniowych. Projekt przewiduje wprowadzenie systemu zgłoszeniowego. A zatem wszelka sprzedaż wyrobów tytoniowych, zarówno detaliczna jak i hurtowa, ma być wolna od jakichkolwiek ograniczeń, wystarczy zwykłe zawiadomienie władzy skarbowej, że takie przedsiębiorstwo się otwiera. Oczywiście, wspomniana wolność obrotu dotyczy wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Rozporządzenie to ma wejść w życie z dniem ogłoszenia. Z tym terminem wygasną w zasadzie uprawnienia, wynikające z koncesji nadanych dotychczas. Jedynie uprawnienia i obowiązki hurtowników zachowają swą ważność do 31 grudnia bież. r.

Wynajmowanie miejsc dla sprzedaży wyrobów tytoniowych na ulicach i placach miejskich w budkach i kioskach nadal będzie praktykowane, jako oparte na innych podstawach prawnych.

Nie będzie kartelu gumowego

(:) Jak już donosiliśmy, w ostatnim czasie był podjęty cały szereg prób, mających na celu wznowienie działalności syndykatu przemysłu gumowego, który pod nazwą „Polgum" istniał do 1 marca br. Wszystkie dotychczasowe pertraktacje do pozytywnego rezultatu nie doprowadziły i porozumienie między zainteresowanemi fabrykami nie zostało osiągnięte.

Onegdaj odbyła się w Warszawie ostateczna konferencja. Obradom przewodniczył dyr. Zins z Krakowa. W trakcie pertraktacyj na nieprzezwyciężone przeszkody napotkała sprawa wysokości udziałów poszczególnych kontrahentów w kartelu.

Pepege zarezerwowało dla siebie 25 procent, Gentleman również 25 procent, Schweikert i Rygawar wyraziły zgodę na obniżenie swych działów z 18 do 17 proc., wobec czego na pozostałe dwie firmy: Wudetę i Ardal, pozostało do podziału 16 procent. Powyższe jednak firmy domagały się po 9 proc. dla każdej, wobec czego podziału dokonać się nie udało. Poza powyższemi przeszkodami natury technicznej w obecnej chwili zainteresowanie dla utworzenia syndykatu gumowego było nader słabe, gdyż sprzedaż zimowych artykułów już się rozpoczęła, wobec tego, nawet w wypadku zorganizowania centralnego biura sprzedaży, nie udałoby się już wstrzymać dokonanych transakcyj. Pozatem w bieżącym sezonie brak czasu dla przeprowadzenia reorganizacji systemu sprzedażnego oraz unormowania produkcji w ramach kartelowych.

Niewątpliwie w przyszłym sezonie, podjęte zostaną ponowne próby założenia syndykatu gumowego.

Nowa oznaka śmierci

Włoski lekarz Tonelli odkrył jeszcze jedną oznakę śmierci. Mianowicie, aby przekonać się, czy człowiek rzeczywiście umarł, należy silnie nacisnąć gałkę oczną i spojrzeć następnie na źrenicę. Jeżeli źrenica pod wpływem nacisku straciła swą okrągłą formę i stała się owalną lub trójkątną, oznacza to śmierć. W wypadku jednak, gdy źrenica, pomimo silnego nacisku, pozostaje okrągła, lekarz powinien odmówić zgody na pochowanie, gdyż mimo innych oznak, jak wstrzymanie oddechu, pulsu, bicia serca itd. człowiek ten nie umarł i zapomocą właściwych środków może być uratowany. Dr. Tonelli podkreśla w swym referacie, że codziennie grzebie się setki rzekomo zmarłych i że „próba źrenicy", bardzo prosta i dostępna nietylko dla lekarza, ale i dla każdego człowieka, powinna być dokonana przed pochowaniem, szczególnie w wypadkach śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku, jak dotknięcie prądu o wysokiem napięciu, zatrucia gazami, uduszenia itp.

KĄCIK MODY.

Z za kulis paryskich magazynów

(—) Moda, która powinna być właściwie odbiciem nastroju dnia, gwiżdże sobie na wszelkiego rodzaju konjunktury gospodarcze i polityczne. Co ją obchodzi kryzys? Paryż postanowił bezapelacyjnie zadziwić świat. I trzeba przyznać, że mu się to udało. Zagraniczni kupcy, przybyli z ciężkim bagażem pesymizmu, wyzbyli się go tu całkowicie i odrazu. To, co ujrzeli, oszołomiło ich. Nigdy jeszcze oglądane kolekcje nie były wystawniejsze, elegantsze i kosztowniejsze, nigdy nie były bardziej pomysłowe i oryginalne ani pod względem kroju aniżeli pod względem materjału. Ogólna tendencja w stosunku do linji ta sama: ramiona kwadratowe, sylwetka przypominająca kielich, suknia na dzień mało różni się od letniej, jest wąska mało wycięta, ma kołnierzyk okrągły, związany kokardą; zamiast sztywnej organtyny i piki stosuje się na przybranie cire, płaskie futra, draperje, żaboty. Paski zakończone są bogatemi klamrami, talją wysoką, klipsy, guziki i broszki. Stara brosza po prababce przyda się w tym roku jak nigdy.

Na wieczór moda się zmienia. Wieczorem ramiona są obnażone, suknia długa, wąska, szczelnie oblegająca figurę, zato poniżej kolan suknia szerzenia. falbany, wolanty, treny. Nieraz falbarzeszenia: falbany. wolanty, treny. Nieraz falbana jest rozcięta i ukazuje gęsto plisowany tiul, czasem ozdobą rozciętej falbany są tylko nogi na tle podbitej materjałem falbany. Rozcięte końce wolantu raz zaokrąglają się, innym razem kończą się kwadratowo. Plecy są obnażone. Od talji idą do tyłu sute kokardy, wiązane węzły, tworzące rodzaj turniury, lub zwykłe plisy. Prawie wszystkie suknie wieczorowe mają treny, długie, wyraźnie zaakcentowane.

W dziedzinie materjałów ujrzymy tej zimy najdroższe tkaniny: błyszczącą lamę, morę, brokaty, taftę, satin, drap-d'argent oraz wszelkiego rodzaju welury. Na dzień jersey e, tweedy i grubo tkane puszyste miękkie wełny. Kolory smutne, zgaszone: błękit wpadający w szary i szary podobny do niebieskiego. Tegoroczna czerwień podobna będzie do fjoletu. W jedwabiach delikatność tych barw będzie bardziej jeszcze podkreślona, w wełnach natomiast dużo stracą na wyrazie. Piękny jest hiacynt, który Vionnet dodaje do różowego, szary i zielony Patou i błękit, ten jedyny paryski błękit, niepodobny do żadnego innego na świecie. Celine.

MYRA GRUNENBERG.

Ona gra w bridża

(—) Gustaw przechadzał się nerwowo po pokoju. Minęła już godz. 8-ma, a żony jego ciągle jeszcze nie było w domu. Według oświadczenia pokojówki, Anita przed wyjściem zapowiedziała jej wyraźnie, iż, jak zwykle, udaje się do przyjaciółki na bridża i wróci o godzinie siódmej. Żona była zwykle bardzo punktualna i dlatego Gustaw począł się niepokoić. Jak łatwo było o nieszczęście w tem zwarjowanem mieście, w którem auta pędzą jak obłąkane. Najwłaściwsze byłoby telefonicznie zapytać przyjaciółkę o to, kiedy Anita od niej wyszła. Ale to byłoby podobne do kontroli i Gustaw nie chciał sprawić Anicie takiej przykrości.

Podział dnia Anity był tak przejrzysty i prosty, iż Gustaw nigdy dotąd nie miał powodu podejrzewać jej o coś niewłaściwego. Prowadziła odosobniony tryb życia, nie przyjmowała gości i nigdy nie wychodziła bez niego. Jedyną rozrywką, na jaką sobie Anita pozwalała od paru tygodni była codzienna partja bridża u jej przyjaciółki, co jak dotąd, nie przeszkodziło jej jednakże w punktualnym powrocie do domu.

W miarę, jak wskazówka zegara posuwała się naprzód, rósł niepokój Gustawa, żadne podejrzenie nie obudziło się jednak w jego sercu. Gdy na krótko przed dziewiątą zadyszana, z rozwianemi włosami i rumieńcami na twarzy wbiegła Anita do pokoju, zdradzając widoczne podniecenie, — odrazu zrodziło się na jej widok ustąpiło nagle miejsca drugiemu przypuszczeniu. Jasne było, iż coś nie jest w porządku.

— Skąd wracasz? — zapytał wręcz.

— Od przyjaciółki, — odpowiedziała speszona.

— Cóż więc oznacza to dwugodzinne opóźnienie?

— Partja przeciągnęła się, — nie mogłam przerwać wśród gry.

Głos Gustawa nabrał ostrych akcentów:

— Dziwię się tylko, iż nie wpadła ci do głowy mądrzejsza wymówka.

— Co masz na myśli? — zapytała Anita w przestrachu.

— To jasne: dotąd karty nigdy nie trzymały cię tak długo, abyś zapomniała, iż masz wrócić w porę do domu na kolację. — Anita milczała zakłopotana. — A zresztą, na czole masz wypisane, że masz nieczyste sumienie. Nie potrafisz jeszcze narazie udawać. Zdradza cię wszystko, — potargane włosy, niespokojne spojrzenie i twoja niepewność.

— Co chcesz przez to powiedzieć? — Głos Anity drży.

— Chcę ci powiedzieć, abyś nie uważała mnie za głupszego, aniżeli jestem. Wiem doskonale, co się stało: masz kochanka. Zdradzasz mnie.

Na takie oskarżenie wszystkie kobiety mają jedną odpowiedź: niezależnie od tego, czy sumienie mają czyste, czy też nie: milczą i są wściekłe. Anita postąpiła tak samo i dlatego Gustaw mówił dalej, przychodząc jej nieoczekiwanie z pomocą.

— Zdaję sobie sprawę, iż stało się to dzisiaj po raz pierwszy. Byłaś stale sama w domu lub wychodziłaś do przyjaciółki na niewinną partyjkę bridża. Dziś jednak coś się wydarzyło i nie uda ci się tego przedemną ukryć. Byłoby rozsądniej, gdybyś przemówiła. Gdybym zadzwonił do twej przyjaciółki, mógłbym się zaraz dowiedzieć, czy byłaś dziś u niej i o której godzinie stamtąd wyszłaś. Chciałbym jednak oszczędzić ci tego wstydu.

— O, bardzo proszę, zadzwoń do niej. Passy 64-58. Anita odetchnęła z ulgą.

— Co? — Gustaw stracił pewność siebie. — Nie masz nic przeciwko temu?

— Przeciwnie, proszę cię o to bardzo. Zapytaj zaraz pokojówki, kiedy wstałam od kart. Możesz to samo pytanie zadać mojej przyjaciółce i innym paniom, które u niej jeszcze pozostały. Albo — może ci się zdaje, iż wszystkie są ze mną w zmowie?

Nic nie pomogło Gustawowi, że się bronił. Anita wymogła na nim, aby podszedł do telefonu i wszystkie panie po kolei potwierdziły, że żona Gustawa wyszła od przyjaciółki kwadrans przed dziewiątą.

Gustaw był szczęśliwy, a jednocześnie odczuwał wyrzuty sumienia. Anita nie dała mu jednak tego wieczoru okazji, by ją prosił o przebaczenie. Zamknęła się w sypialni i pozostawiła go w rozterce nad tem, w jaki sposób zdoła ją przebłagać.

— Co słychać nowego? — zapytał następnego dnia Henryk.

— Mąż mój wczoraj omal nie wykrył wszystkiego, — odpowiedziała Anita.

— Wczoraj? Jakto? Nie widzieliśmy się wczoraj przecież wcale?

— Właśnie. Bo wczoraj byłam zmuszona iść do przyjaciółki i naprawdę grać w karty. Bridż to bardzo denerwująca gra, nie mogłam w porę przerwać i spóźniłam się do domu na kolację...

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 50	WRZESIEN 9 SOBOTA 18 Elul 5693	Zachód słońca 17 m. 52

Godni i niegodni wyjazdu do Wiednia...

(!) Organizacja wycieczki wiedeńskiej na uroczystości Sobieskiego — o czem wczoraj już pisaliśmy — przedstawia się jako jeden wielki skandal i bałagan. Do redakcji naszej zgłaszają się liczne osoby, którym **wczoraj, na dwa dni przed wycieczką,** kiedy byli do niej już w zupełności przygotowani, doniesiono, że **zgłoszenie ich nie zostało przyjęte.** I tak np. biuro „Orbis“ doniosło wczoraj pewnej pani, która 1. września wpłaciła należytość, że zgłoszenie jej zostało odrzucone, wobec czego może sobie odebrać wpłaconą kwotę **po potrąceniu kosztów manipulacyjnych.** To jest istotnie kapitalne: nie dość, że sprawiono tej osobie zawód i narażono ją na niezwykłe przykrości, skazuje się ją jeszcze na płacenie kosztów manipulacyjnych! Inny nasz czytelnik był **pierwszym** w biurze Wagons Lits Cook, który zapłacił należytość za wycieczkę do Wiednia. Wczoraj dowiedział się, że nie otrzyma karty uczestnictwa.

Ciekawi jesteśmy, na jakiej właściwie zasadzie jedni z petentów uznani zostali za godnych wyjazdu do Wiednia, inni zaś za niegodnych!

Dalszy skandal polega na niewydawaniu kart uczestnictwa w ogłoszonym pierwotnie terminie. O tem wczoraj już pisaliśmy, i do tej sprawy, jak wogóle do organizacji wycieczek dalekobieżnych, jeszcze szczegółowo wrócimy.

W sprawie bojkotu bicklingów

(!) Komitet Zjednoczonych Żydowskich Organizacyj Gospodarczych w Krakowie donosi w związku z dotychczasowemi okólnikami w sprawie bojkotu niemieckich śledzi wędzonych co następuje:

Po przeprowadzeniu szeregu konferencji z importerami i przetwórcami ryb ustalił Centralny Komitet dla antyhitlerowskiej akcji gospodarczej w Warszawie dla całego obszaru Polski **dzień 1. października br. jako termin rozpoczęcia bezwzględnego bojkotu bicklingów nietylko zakupionych w Niemczech, lecz również przewożonych przez niemiecki obszar celny.**

Od tego terminu podlegać będzie sprzedaż powyższych towarów bezwzględnemu bojkotowi.

Chór Fajwiszysa w Krakowie

Jak się dowiadujemy, zamierza Żyd. Towarzystwo Muzyczne w Krakowie w najbliższych tygodniach zaprosić na koncert, łódzki chór żydowski „Szir“, kierowany przez chlubnie znanego i zasłużonego także na krakowskim terenie dyrygenta Fajwiszysa. Zapowiedź tę przyjmie publiczność żydowska niewątpliwie z największem zadowoleniem, gdyż łódzki „Szir“ jest bezsprzecznie najlepszym chórem w Polsce, i to nietylko wśród chórów żydowskich. Chór ten, składający się z około stu śpiewaków, odnosi stale wspaniałe sukcesy podczas swoich występów zarówno w Łodzi i Warszawie, jak i na prowincji. W Krakowie będzie my mieli sposobność usłyszenia tego znakomitego chóru po raz pierwszy.

Wyrok w procesie szajki złodziejskiej z Chrzanowa

(rg) Przez szereg dni toczył się w sądzie krakowskim proces przeciw szajce złodziei z Chrzanowa, oskarżonych o popełnienie wielu włamań i kradzieży.

W dniu wczorajszym został ogłoszony wyrok w tej sprawie. Oskarżony Karol Kapuściński został zasądzony na 3 i pół roku więzienia, Józef Sławek na 3 lata więzienia, reszta 15 oskarżonych na kary od 6 miesięcy do 1 i pół roku więzienia. Oskarżona Tomasikowa została uniewinniona.

Rozprawę prowadził so. dr. Traczewski, oskarżał prokurator dr. Kuc. bronili adwokaci dr. Ferber. dr, Hollaender, dr. Immerglück, dr. Knoebel, dr Pleszowski i dr. Ferber.

—o0o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Rynek podgórski 9.

— **OSTRZEŻENIE PRZED MISJONARZAMI!** Uwija się po Krakowie pewien wychrzta, który dla jakiejś „misji angielskiej“ poszukuje większego lokalu. Wykorzystując straszliwą nędzę na ulicy żydowskiej, zdwajają misjonarze swą energję. Należy się wystrzegać przed tymi łapiduchami, nie dopuszczać ich do siebie i trzymać się od nich zdala!

— **NOWA ORGANIZACJA ARTYSTÓW ŻYDOWSKICH.** Dnia 7 bm. odbyło się I. Walne Zgromadzenie „Stowarzyszenia artystów plastyków — Zjednoczenie“ w Krakowie, zwołane przez założycieli Stow. art. mal Leona Lewkowicza, art mal Szymona Müllera i art. mal Jakóba Pfefferberga, a założona celem krzewienia w społeczeństwie zamiłowania do sztuki przez odczyty i wystawy obrazów. Na zgromadzeniu tem ukonstytuował się wydział Stowarzyszenia.

— **NA FUNDUSZ BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO.** W ostatnich dniach napływają datki w znacznej mierze, co należy przypisać rosnącemu z każdym dniem zainteresowaniu się społeczeństwa tak ważną akcją. Komitet ogłasza częściowo tylko ofiarodawców zatrzymując jednak kolejność datków. W dalszym ciągu złożyli: Jan Gotz Okocimski Browar zł 3.000, dr Bolesław Komorowski zł 1.000, K. D. na ręce wiceprezydenta miasta Witolda Ostrowskiego zł 1.000, wiceprezes Izby Przemysłowo- Handlowej Jan Kwiatkowski zł 1.000, „Semperit“ Polskie Zakłady Gumowe zł 500. Pracownicy Administracyjni Kasy Chorych zł 1.172.50, Wytwórnia Sygnałów i Urządzeń Kolejowych zł 300. Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Urzędników Miejskich zł 250. dr. Tadeusz Miksiewicz zł 300, dr. Antoni Mueller zł 300, inż. Juljan Gostwicki prezes P. i T. zł 100, prof. dr. K. Rouppert zł 100, mgr. Bolesław Jawornicki zł 100, Tadeuszowie Szydłowscy zł 40, dr. Włodzimierz Kraus prezes OIKP. zł 25, Kazimierz Topoliński zł 50, Kazimierz Witkiewicz zł 50, Stanisław Rzepiński zł 10, inż. Józef Schieberł zł 5, Juda Serles we Lwowie zł 20, pułk Aleksander Hertel zł 10, Zarząd Dóbr Maksymiljana Franckiego w Nisku zł 25, inż. Juljan Wąsowski dyrektor O. Dyr. R. P. zł 10, Mieczysław Fich Kary p. Gręboszów zł 25, Jan Schwaja zł 50, „Elektron“ Fabryka elem. elektr. zł 20, Józefa Trojnarska zł 2, Polski Związek Turystyczny (III) za sprzedane znaczki propagandowe na budowę Muzeum Narodowego zł 148, inż. Błay Bielsko (II) zł 5, Zarząd Rzeźni i Targowicy w Krakowie za sprzedane znaczki propagandowe na budowę Muzeum Narodowego zł 75.25, Elektrownia miejska za sprzedane znaczki propagandowe na budowę Muzeum zł 36, Gustaw Kaufler zł 5, Roman Maśnicki zł 5, bud. arch. Kazimierz Brzeziński zł 20, mgr. Błażej Kościsz zł 10, Leuchter Dunkelblau i Leser zł 25 Datki składać można na Nr. Konta PKO. 400.100, lub w Administracjach Krakowskiej Prasy. Sekretarjat Komitetu budowy Muzeum Narodowego przy Wydziale IV. Magistratu. Tel. 111-92.

— **Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI.** Jutro w niedzielę o 12 tej w poł. w Bibljotece Jagiellońskiej (sala Obiedzińskiego) nastąpi zwiedzenie wystawy dokumentów, rękopisów i druków z epoki Stefana Batorego. Objaśnień udzieli dr Kazimierz Dobrowolski. Zbiórka w Collegium Maius.

— **ZARZĄD POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** Okręgu Krakowskiego urządza z dniem **2 października br. piąty** z rzędu trzymiesięczny **Kurs Sióstr Pogotowia Sanitarnego PCK.** Bliższych wyjaśnień udziela biuro Zarządu PCK. przy ul. Zacisze l. 5. I. p. gdzie podania o przyjęcie należy składać osobiście najdalej do dnia 15 września br. Opłata za kurs wynosi 20 zł.

— **CENY NA TARGU** w Krakowie były wczoraj **następujące: mleko niezbierane litr 18—20 gr,** śmietana 1—1.20 zł, śmietanka 50—60 gr, ser zwyczajny 1 kg 60—80 gr, masło deserowe 3—3.20 zł, zwyczajne 2.30—2.40 zł, jaja świeże szt 7—8 gr, jabłka 1 kg. 30—80 gr, gruszki 30—1 zł, śliwki 50—1 zł, ostrężyny litr 20—25 gr, borówki 30—35 gr. brusznice 30—35 gr, karp żywy 1 kg. 1.60—1.90 zł, lin 1.80—2 zł, szczupak 3.50—4 zł, brzana i leszcz 3.50—4 zł, wiślane drobne i średnie 1—1.50 zł, kurczęta para 2—4.50 zł, kury szt. 3—4.50 zł, gęsi 4—6 zł

— **ECHA NASZEGO KONKURSU LETNIEGO.** P. Franciszka Schuldenfreiowa w Krakowie pisze nam: „Poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania tą drogą Szan. Wydawnictwu jakoteż WP Weindlingom za pobyt 4-dniowy w ich pensjonacie w Zakopanem. Z pobytu w „Przystani“ byłam w całej pełni zadowolona“.

— **NIEMIŁA WIZYTA.** Horowitz Wolf, właściciel pracowni kuśnierskiej przy ul. Starowiślnej 27 zgłosił do policji, że przyszli do jego pracowni nieznany mężczyzna z kobietą i prosili o pokazanie im skórek na kołnierz. Po wyjściu wspomnianych osobników stwierdził on brak dwóch skórek perskich wart. 140 zł.

—o0o—

JEDZIEMY DO GDYNI

na I-szy Ogólno- Polski Zjazd Koleżeński b. Żołnierzy Armji Polskiej we Francji i Włoszech, mający się odbyć w dniach 17 i 18 września br.

Przejazd tam i z powrotem 3 kl. poc. posp. zł. 24.20. Zniżki indywidualne z ważnością od 16—20 września oraz informacje i zapisy w Agenturze „Wagons- Lits Cook“, Kraków, Sławkowska 12, tel. 166-11.

—o—

— **POWTÓRNA ATRAKCYJNA WYCIECZKA LUKSUSOWEMI AUTOCARAMI DO CZECHOSŁOWACJI.** Zorganizowane przy Zarządzie Głównym Związku Rezerwistów R. P. Biuro Turystyczne „ESCO“ w Krakowie, Rynek gł. tel. 125-93 urządza dnia 9 i 10 bm. (wobec nadzwyczajnego powodzenia pierwszej wycieczki z dnia 2 i 3 bm.) powtórną rozszerzoną wycieczkę autocarami z Krakowa do Zakopanego, Smokovca (Szmeks) i Szczyrbskiego Jeziora (Strbskie Pleso) w Czechosłowacji. Wyjazd wycieczki w sobotę 9 bm. o godz. 15-tej z Krakowa, powrót w niedzielę o godz. 23-ciej Cena przejazdu w obie strony wraz z pełnem wykwintnem utrzymaniem i pomieszczeniem w pierwszorzędnych pensjonatach, dancingiem z zapłaconą konsumcją, wycieczkami, prezwodnikami i td. wynosi zł 35.75 od osoby. Ilość miejsc w tej najtańszej zagranicznej wycieczce ściśle ograniczona! Wszelkie informacje i zgłoszenia w Biurze Turystycznem „ESCO“ Kraków, Rynek gł. tel. 125-93 do [illegible]

—o0o—

— **WYSTAWĘ OBRAZÓW WLASTIMILA HOFMANNA otwarto w Salonie Sztuki Ruebnera, pl. Dominikański 4.** Obejmuje ona obrazy, których znakomity artysta jeszcze nie wystawiał, m. in. akty, nieznane dotąd Krakowowi. Wstęp na wystawę, która trwać będzie do 24 bm., **bezpłatny.** 4790k

—o§o—

— **WYNAJMYWANIE** miejsc na uroczyste święta w **STAREJ BOŻNICY** odbywają się codziennie, począwszy od niedzieli 10 b. m. od godziny 4-tej popołudniu do 9-tej wieczór. zaś w dnie powszednie od godz. 7-ej do 9-tej wieczór.

Członkowie mają prawo korzystać ze swoich miejsc. o ile zgłoszą się do dnia 17-go b. m. Po tym terminie miejsca odnajęte zostaną innym reflektantom. 3661kr

—o§o—

— **ZARZĄD MATURYCZNYCH I DOKSZTAŁCAJĄCYCH KURSÓW „WIEDZA“** zawiadamia, że nauka na kursach już się rozpoczęła i odbywa się codziennie w godz. popoł. od 8—9 względnie od 3—8. Dodatkowe wpisy przyjmuje sekretarjat: Kraków. Studencka 14. I. p. codziennie od godz. 9—1 i od 3—7. w niedzielę i święta od 10—12. Tel. 148-08 Opłaty znacznie zniżone. 2363x

— HIGJENA W ŁAZIENCE. Prosimy posłuchać dobrej rady Wanny, posadzki, krany pozostaną zawsze czyste i błyszczące, jeżeli będzie Pani używać do czyszczenia środka Vim. Wystarczy nasypać trochę Vimu na wilgotną ściereczkę i trzeć przez kilka chwil zabrudzony przedmiot. Po ostatniej zniżce ceny, już za 20 gr można nabyć paczkę, za 50 gr zaś puszkę Vimu. 124kr

— OSTRZEŻENIE! Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw odają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracając baczną uwagę, nie dajcie się oszukiwać. 3288

— DR. MAURYCY I RÓŻA HOLZEROWIE złożyli zamiast kwiatów na trumnę bł. p. Marji Rothhirschówny kwotę 25 zł. na Stowarzyszenie Starców żydowskich.

— PAUL BURSTEIN I JEGO TRUPA NA RZECZ ŻYD. KOMITETU POMOCY UCHODŹCOM ŻYDOWSKIM Z NIEMIEC. Ciesząca się tak wielkiem w Krakowie powodzeniem trupa Paula Bursteina daje w poniedziałek 11 bm. o godz. 8'45 wiecz. w „Bagateli" przedstawienie sukcesowego „Śpiewaka ulicy", z którego cały dochód przeznacza na rzecz Żyd. Komitetu Pomocy uchodźcom z Niemiec.

— P. D. BUERSTENBINDEROWNA rozpoczęła **lekcje Rytmiki i Plastyki w Szkole Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz.** Lekcje odbywają się we wtorki i czwartki. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat ul. Jasna 2, tel. 176-51

— „HASZACHAR PRZEDŚWIT". Jutro w niedzielę w razie pogody półdniowy spacer organizacyjny. Punkt zborny: róg ulicy Wolskiej i Alei Krasińskiego punkt. o 3 pop. Z dniem jutrzejszym otwarta zostaje czytelnia Związku, bogato zaopatrzona w czasopisma w języku hebrajskim, żydowskim, polskim i niemieckim. Pozatem codzien ale czynna jest bibljoteka. Czytelnia i bibljoteka otwarte codz. od 7'15—9'30 wiecz.

— **ZW. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ.** Z dniem dzisiejszym lokal przeniesiony został z ul. Sarego 7 na pl. WW. Świętych 8, I. p. Tamże otwarta jest czytelnia codz. od 5-ej pop, zaś sekretarjat od 7 wiecz.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 8. 9. 1933. Akcje utrzymane. Dolar lekko mocniej.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 47.75.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Poszukiwano akcje Banku Polskiego w płaceniu 82.50, w towarze 83.50, Chybie po kursie 18 i 3-proc. Poż. Budowlaną 38.50, jednakowoż bez transakcyj. Do notowania doszło 4-proc Prem. Poż. dolarową po kursie ustalonym nieco mocniej. Opłaty niewielkie.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

* * *

Waluty i **dewizy** oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara lekko mocniejszy Zaofiarowanie materjału wystarczające przy naogół małem zapotrzebowaniu. Usposobienie w dalszym ciągu wyczekujące W Krakowie dolar gotówkowy 6.17—6.22, czeki bankowo 6.18—6.23 Bank Polski płacił 6.15 Z innych walut Funt szterling 28.15—28.40. Frank szwajcarski 172.25—173. Marka niemiecka gotówka 207—202 słabiej, wypłata 212—213.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8. 9 PAT **Akcje:** Bank Polski 83 i jedna czw. Lilpop 11.15 utrzymana **Pożyczki:** 3-proc budowlana 38.15, 4-proc. inwestycyjna 104 i pół. 5-proc konwersyjna 51. 6-proc. dolarowa 60 4-proc. dolarowa 47.30. 47.50, 7-proc. stabilizacyjna 51.30. 50 i trzy czw. **Listy zast BGK.** bez zmiany, niejedn.

* * *

Dewizy: Belgja 124.70 125.01 124.39. Londyn (28.25, 28.34), 28.39, 28.09, Nowy Jork kabel 6.22, 6.6, 6.18, Paryż 35.02, 35.11, 34.93, Szwajcarja 172.70, 173.13, 172.27, Berlin nieof. 213.10, 213.15, przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 8. 9 1933. Ceny transakcyjne: żyto 165 ton 14 i jedna czw., 45 ton 14.20 spok. Ceny orjentacyjne: żyto 130 ton na odmiennych warunkach bez zmian, pszenica 20 i trzy czw. do 21 i jedna czw., jęczmień browarowy 16—17, mąka pszenna 35—37 spok. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 8. 9 PAT. Paryż 20.27 i pół, Londyn 16.35, Nowy Jork 3.59 i pół, Belgja 72.10 i pół, Włochy 27.26, Berlin 123.27 i pół, Wiedeń 72.88 i pół, noty 57.90, Praga 15.33, Warszawa 57.90, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 8. 9. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 6.20 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7. 9. Otwarcie: Dillonowska 70.50. Stabilizacyjna 72.50. Dolarowa 59.75. Warszawska 45 Śląska 46.50. Zamknięcie: Dillonowska 70.50. Stabilizacyjna 72. Dolarowa 60. Warszawska 46. Śląska 47 Tendencja utrzymana z mocniejszym odcieniem

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7. 9. **Otwarcie i zamknięcie:** Berlin 34.44—34.37 Londyn kabel 4.55 3/4—4.54 3/4. Paryż 5.6—5.64 1/2. Zurych 27.92 1/2—27.83 Rzym 7.59 3/4—7.60. Amsterdam 58.20—58.19. Tendencja **słabsza**

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L 85, **w Paryżu fr. fr. 1335. Tendencje utrzymana.**

Czy nastąpi interwencja U. S. A. na Kubie?



(!) Donieśliśmy już, iż Stany Zjednoczone wysłały kilka jednostek bojowych na Kubę. Na zdjęciu widzimy krążownik „Indjanopolis" opuszczający port w Nowym Jorku. Wedle zapewnień oficjalnych czynników amerykańskich krok ten spowodowany jest tylko chęcią zapewnienia ochrony tamtejszym obywatelom amerykańskim.

Kuba w obliczu wojny domowej

(!) **Nowy Jork,** 8. 9. (K). Tymczasowy rząd rewolucyjny na Kubie wydał do ludności odezwę, w której nawołuje do zachowania spokoju i wskazuje, że wszelkim próbom zakłócenia spokoju przeciwstawi się z całą bezwzględnością. Na wszystkich placach i w parkach ustawiono **karabiny maszynowe i kawalerję. Wojsko otrzymało rozkaz natychmiastowego strzelania wrazie zauważenia najmniejszych nawet prób zakłócenia porządku.** Demonstracje uliczne zostały zakazane. Gmachy rządowe obsadzone silnemi oddziałami wojska.

(!) **Nowy Jork,** 8. 9. (R). Stacja lotnicza w Norfolku (Wirginja) otrzymała polecenie przygotowania 6 wodnopłatowców marynarki wojennej do odlotu na Kubę. Wedle doniesień z Hawany, przywódcy wszystkich partyj Kuby zwołani zostali do stolicy na konferencję, celem powzięcia uchwały co do wyboru nowego prezydenta republiki. Jak słychać, rząd rewolucyjny zamierza przeprowadzić wybór prezydenta jeszcze przed przybyciem amerykańskiego sekretarza marnarki wojennej Swansona do Hawany.

Dymisja rządu hiszpańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Madryt, 8. 9. (R) Rząd hiszpański premjera Azany podał się dziś do dymisji. Ustąpienie rządu Azany nastąpiło z powodu nieporozumień w łonie rządu, przedewszystkiem pod względem polityki wobec rządu katalońskiego. W południe odbyła się pod przewodnictwem prezydenta republiki Zamory rada ministrów, na której usiłowano usunąć istniejące różnice, a gdy się to nie udało, podał się do dymisji.

Straszna serja katastrof kopalnianych na G. Śląsku

(!) **Katowice**, 8. 9. (K). Nie przebrzmiały jeszcze echa drobnych katastrof kopalnianych, a już mamy nową fatalną katastrofę górniczą. Wczoraj około godz. 3 popoł. rozległ się gwałtowny wstrząs w podziemiach kopalni „Richthofen" w Janowie. Wstrząsowi towarzyszył gwałtowny trzask i cały strop węgla runął z hukiem, grzebiąc w swoich gruzach 6-ciu górników. Do akcji ratunkowej przystąpiło kilka drużyn ratowniczych. W wyniku energicznej akcji udało się przed północą dotrzeć do miejsca katastrofy. **Z pod zwałów węglowych wydobyto już zimne zwłoki dwóch górników: Jana Żelczkę i Jerzego Trząslę z Giszowca. Czterej pozostali odnieśli ciężkie obrażenia ciała. Rannych przewieziono do szpitala w Mysłowicach.**

Jestto już 4-ta katastrofa górnicza w bież. tygodniu z wynikiem 10 ofiar ludzkich. Górnicy nie pamiętają wogóle takiego fatalnego tygodnia. — Tragiczny splot tylu katastrof górniczych, następujących szybko po sobie, wywołał **paniczny lęk wśród zabobonnej ludności. Kursują już na ten temat fantastyczne pogłoski i legendy.**

*

(!) **Sosnowiec**, 8. 9. (K). Tragedja modrzejewska wstrząsnęła do głębi całe społeczeństwo tutejsze. Wczoraj po północy brygada ratownicza dotarła do pierwszego zasypanego górnika, którego śmierć nastąpiła wskutek uduszenia. W zwłokach rozpoznano Józefa Stachowicza, żonatego i ojca kilkorga dzieci. Do miejsca dalszych zasypanych jeszcze nie dotarto. Według obliczeń fachowców do ich miejsca dzieli jeszcze dwunastometrowa przestrzeń. Brygady ratownicze posuwają się zwolna naprzód, albowiem muszą się przy każdym usuniętym metrze węgla zabezpieczyć przed dalszemi opadami. Chociaż nadzieja zastania pozostałych przy życiu wygasła, praca odbywa się bez przerwy w szybkiem tempie. Na miejscu katastrofy przebywają władze sądowe, policyjne i lekarskie. Prawdopodobnie dziś późnym wieczorem uda się dotrzeć do pozostałych.

Król Feisal nie zmarł naturalną śmiercią?

Koronacja nowego króla nastąpiła w Bagdadzie w 9 godzin po śmierci Feisala

(!) **Londyn**, 8. 9. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Londynie wiadomość o niespodziewanej śmierci króla Fejsala, który dopiero niedawno, bo niespełna przed 2 miesiącami bawił w Londynie jako gość króla Jerzego. Zaraz po jego wyjeździe miały miejsce zamieszki, podczas których doszło do masakry Asyryjczyków. Sprawa ta znajduje się na porządku dziennym najbliższej sesji Ligi Narodów i **dziwnym zbiegiem okoliczności śmierć Fejsala nastąpiła właśnie obecnie na 2 tygodnie przed rozpatrywaniem na forum międzynarodowem sprawy, za którą czyniono osobiście odpowiedzial nym Fejsala. Wywołuje to w Londynie rozmaite pogłoski. Niektórzy twierdzą, że śmierć Fejsala nie nastąpiła w sposób naturalny, lecz pogłoski te są kategorycznie dementowane przez poselstwo Iraku w Londynie. Uwagę również zwraca fakt, że koronacja nowego króla, którym jest 21-letni syn Fejsala, Ghazi, nastąpiła w Bagdadzie zaledwie w 9 godzin po nagłym zgonie Fejsala. Nowy król wychowywał się w Anglji.**

Kto wygrał na loterji?

(!) **Warszawa**, 9. 9. (Sin). Największa wygrana 300.000 zł. która została wczoraj wylosowana, padła na numer 132.975. Los został [illegible] w jednej z kolektur na Nalewkach. [illegible] jest [illegible], właściciel 2 domów.

Wygrane dzisiejszego ciągnienia Loterji Państwowej: 75.000 zł. nr.: 48.847. 15.000 zł. nr.: 21.347, 38.762. 10.000 zł nr.: [illegible] 57.638, [illegible] 70.864. 75.684. 102.[illegible] 123.369 140.223

5.000 zł. nr.: 37.311. 53.776. 105.[illegible] [illegible] 152.813; 2.000 zł. nr.: 7.2[illegible]. 13.193. 15.86[illegible] [illegible], 3.973, 39.284. 63.857. [illegible] [illegible] [illegible] 135.539. 140.652.

Drugie ciągnienie: 5.000 zł. wygrały nr.: 25.0[illegible] 68.270. 89.780. 91.282; 2.000 zł. nr.: 5.202. 13.[illegible], 43.091. 50.697. 43.091. 50.697. 56.[illegible]. 58.[illegible]. 61.045 98.304. 100.901. 106.558. 106.617. 120.819 123.[illegible] 126.649. 132.108. 134.483. 149.442. 151.244.

—ogo—

Dolar i funt

(!) **Londyn**, 8. 9. (L). Na międzynarodowych rynkach dewizowych zaznaczyło się dziś lekkie uspokojenie. W Londynie notowano dolara 4.54 do 4.55. Funt angielski notowany był w Zurychu 16.35, w Paryżu 80.70 i w Amsterdamie 7.82 i pół.

Wrota do żłobu — zamknięte

(!) **Berlin**, 8. 9. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi hitlerowskiego dziennika „Völkischer Beobachter", naczelny skarbnik partji hitlerowskiej oświadczył, że w chwili obecnej leży przeszło 2 miljony podań o przyjęcie do partji hitlerowskiej. Podania te nie będą mogły być wcześniej załatwione, jak do kwietnia przyszłego roku, zatem do tego czasu nie może być zniesiony zakaz przyjmowania nowych członków.

Kawalerja sowiecka w drodze do Warszawy

(;) Jedno z pism warszawskich **donosi, że tegoroczne konkursy hippiczne w Łazienkach zapowiedzieli swój przyjazd kawalerzyści sowieccy. Konnica sowiecka reprezentowana będzie przez oddział złożony ze 100 jeźdźców, a więc przez cały szwadron. Od czasu wielkiej wojny nie było wojsk rosyjskich w Warszawie.**

(!) — **ZEBRANIE KONGRESOWE. Dziś o godzinie 3 popoł. w sali Żyd. Domu Akad. (Przemyska 3) staraniem gniazda krakowskiego „Akiby" sprawozdawcze Zebranie Kongresowe, na którem referować będą delegaci na XVIII Kongres tow. dr. L. Sternberg i Dr. J. Ohrenstein.**

WOLNE POSADY

ZAGRANICZNE Towarzystwo Ubezpieczeń prowadzące wszystkie działy asekuracyjne poszukuje zastępców, na Kraków, zach. Małop. i Śląsk Cieszyński na korzystnych warunkach. Zgłosz. pod „Adiat" Biuro ogłoszeń Stattera Kraków, Rynek 6 3657kr

KAPELUSZNIK z działu damskiego, oraz samodzielna modniarka poszukiwani od zaraz. — Zgłoszenia: ul. Krowoderska 73, I. piętro. 3631x

ZASTĘPSTWO Jnerane odda znana, poważna fabryka, zdolnemu dobrze się reprezentującemu. Kaucja wymagana. Zgłoszenia pisemne: Skrytka pocztowa 1 — Wieliczka. 1836g

ZAROBEK przy **MONOPOLCE PODWÓJNY** — sprzedając esencje do Rumu, Wódek. — Żądać cennika. — **ZASTĘPCY POSZUKIWANI.** „Zaprawy", Kraków, Radziwiłłowska 12. 3652kr

POSZUKIWANY od zaraz samodzielny robotnik do wyrobu świec parafinowych. Pierwszeństwo ma obeznany w mydlarstwie. Oferty z podaniem poprzednich miejsc zatrudnienia należy składać pod „Świeczkarz" do Adm. „Now. Dziennika". 3650kr

POSAD POSZUKUJE

RUTYNOWANA mundanka poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod „Rutynowana" do Adm. „N. Dziennika". 1832g

AKADEMICZKA, absolwentka Gimnazjum Żydowskiego, poszukuje lekcyj lub kondycyj w zakres — szkół średnich wchodzących. Zgłoszenia pod „Sumienna he nia do Adm. „N. Dziennika". 1838bp

KUPNO

KUPIĘ pianino zagraniczne w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Natychmiast" do Adm. „Now. Dziennika". 3653kr

ZDROJOWISKA

RABKA pensjonat Storchowej willa Mimoza otwarty przez święta 1665kr

RÓŻNE

Z NADEJŚCIEM jesiennego sezonu **o 50 proc.** zostały ceny zniżone w chemicznej Pralni i Farbiarni „KRAKOWIANKA". KRAKÓW, CENTRALA: STAROWIŚLNA 18, tel. 162-67. Filiom prowincjonalnym udziela my wysoki rabat. 1771g

RĘKAWICZNICTWA skórzanego wyuczam po powrocie z Wiednia od g. 8—10 rano. Regina Halberstamowa, Starowiślna 54 m. 16 1847g

SPÓLNIKA z 10.000 zł. do wprowadzonego i żywotnego sklepu galanteryjnego poszukuje się. Zgłosz. do Adm. N. Dz. pod „Kapitał" 1844g

GORSETY, BIUSTNIKI, pasy lecznicze i wszelkie naprawy w zakres gorseciarstwa wchodzące wykonuje. Kraków, Dietla 33 I. p. pracownia „Lady" właściciel R. Wolf i S. Eichenbaum. 1849h

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach tanio solidnie „Emaljarnia". Fabryka szyldów Kraków, Dietlowska 81. Obok Starowiślnej Telefon 147-39 540kr

PRACOWNIA GORSETÓW „FEMINA" Grodzka 2, **PODWORZEC** poleca najtaniej biustniki, opaski, pasy pooperacyjne ciążowe. 2698kr

ZGUBIONĄ książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Mania Karzmierska Krakowska 10, unieważniam. 1839g

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY UNIWERSYT. celem otrzymania stopnia akademickiego (doktór inżynier) wszystkich fakultetów dyplom po ukończeniu. International Academic Bureau, Etablissement iris, 22 rue St. Augustin, Paris (2e), Francja. 3660kr

NAJLEPSZE, NAJPIĘKNIEJSZE, CAŁODZIENNE „Przedszkole Twórcze" prof. Friedländera Sarego 1. 3648kr

NAUKĘ JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków Szewska 17. — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „Argus" zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 3590x

ZRZESZENIE dyplomowanych nauczycieli dla szkół średnich udziela lekcyj w zakresie gimnazjum i szkół powszechnych pojedynczo lub zbiorowo na dogodnych warunkach. Zgłoszenia między godz. 3—5 popołudniu: Sonntag, Starowiślna 77, m. 7. Telefon 117-52. 1834g

„SZKOŁA JĘZYKÓW" prof. Friedländera rozpoczęła kursy. Wpisy na angielski, francuski, niemiecki, polski (literatura), hebrajski, włoski — codziennie od godz. 6—7, ul. Sarego 1 II. piętro. 3649kr

BERNSTEINÓWNA, ul. Paulińska 8, naucza hebrajskiego także poza domem. 10 Zł. miesięcznie. 1770g

JOANNA ROSENBLATTÓWNA, zaprzysiężona tłumaczka języków: niemieckiego, francuskiego angielskiego, włoskiego rozpoczęła lekcje tych języków — pojedyncze zbiorowe dla początkujących i zaawansowanych: Basztowa 18. 3582x

GIZELA RIESER KARPFOWA udziela lekcyj gry fortepianowej — Kraków, Kołłątaja 9. m. 8. 1757g

GORSETY według najnowszych modeli, bardzo wygodne, poleca: Netta Horowitz-Zimetowa, Kraków, Stradom 27 w podworcu. — **Ceny niskie.** 3400

LOKALE

LOKAL FLORJAŃSKA L. 25, pierwsze piętro, front, 2 pokoje z przedpokojami, nadają się: na interes konfekcyjny, kuśnierski, biuro, dla lekarza lub adwokata, również **LOKAL OBSZERNY NA PARTERZE**, dla celów przemysłowych lub handlowych — od zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu telefon 112-41. 3641x

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej uskutecznia **„HERMES"** Biuro spedycyjne. Kraków. Stolarska 13. 3356k

POKÓJ słoneczny telefon, łazienka, dla 1—2 panów, z utrzymaniem lub bez, wynajmę. Zgłoszenia pod „M. Z." do Adm. „N. Dziennika". 1822g

SKLEP w Podgórzu, Rynek 15, do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. 1837g

PRZYJMĘ panną na mieszkanie, z utrzymaniem lub bez. Wydaję smaczne obiady po zniżonej cenie: Orzeszkowej 8, m. 16. 1841g

MEDYK poszukuje pokoju komfort. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod Medyk. 731v

POKÓJ z pierwszorzędnem utrzymaniem przy lepszej rodzinie do wynajęcia: ul. Grabowskie go 4, m. 5. 3638x

POKÓJ z komfortem dla 2 akademików-Żydów, z utrzymaniem lub bez — blisko WSH, do wynajęcia: Aleja Mickiewicza 45 m. 7. 7865x

KURSY HANDLOWE FEINBERGA dają uczestnikom syntetyczną całość nauk handlowych. Dla młodzieży ortodoksyjnej osobne zespoły. Opłata 15 zł. miesięcznie. Tamże kursy angielskiego, niemieckiego. Zgłoszenia: Starowiślna 28 3623x

M. BLINDMAN udziela lekcyj języka hebrajskiego: Ul. Berka Joselewicza 9 1840g

UDZIELAM lekcyj języka hebrajskiego i wszelkiego zakresu judaistyki, pojedynczo i zbiorowo — po cenach umiarkowanych: S. Walkowski, Kraków, ul. Miodowa 22, II. piętro, m. 12 3637x

SPRZEDAŻ

WIELKA OKAZJA! Kanapy, sypialni, jadalni. — gabinetów mniej modnych, wysprzedaje po cenie bajecznie niskiej Anisfeld. Kraków. pl. Dominikański 4. 2985x

UDZIAŁY naftowe, Borysław-Mrażnica, kilka drobnych, sprzedam. Zgłosz. Kraków, posterestante, okaziciel kwitu in eratowego 1260. 3272v

DO SPRZEDANIA okazyjnie kołnierz nowy czterech soboli, skórki popielice na duży płaszcz prawdziwe syberyjskie. Wiadomość — Kraków XXII. Lwowska 1 m. 27 1828g

DYWANY „RO-CO" — znane w całym kraju, — tylko: Kraków, Tomasza 29, telef. 177-75. — Strzyżemy dywany. 3662kr

CUKIERNICY! Agar całemi belami i częściowo, wszystkie stanjole formy, sezam i wszelkie artykuły do fabrykacji czekolady dostarcza M Künstler. Kraków Rynek Gł. 12. 3354x

DYWANY, KILIMY כשר שעטנז bez jedynie w firmie „Dywan" Kraków, Podgórze. Kingi 9. — Szewska 4. Naprawa, czyszczenie, — strzyżenie, prostowanie 3188kr

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6'20 „ „ 19'..
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiedunym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Cratnisie 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosea — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldm...